

№ 57.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Marka M.
Sr. ZWIASTOW. NMP.
Czw. św. Ludgera B. W.
Piąt. św. Jana Damasc.
Sob. św. Jana Kapistr.
Niedz. św. Eustazego Op.
Pon. św. Anieli Wd.

Wschód słońca: godz. 6 m. 02
Zachód słońca: godz. 6 m. 16
Dług. dnia: godz. 12 m. 14

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcyja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Wtorek, dnia 24 marca 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKULY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.



387

Przegląd polityczny.

Łódź, d. 24 marca.

— Pogłoska, rzucona przez „Gaulois“, jakoby rząd francuski nosił się z myślą wypowiedzenia traktatu z Algeiras i pragnął zwołać nową konferencyję lub oddania sprawy pod rozstrzygnięcie sądu rozjemczego w Hadze, spotkała się z urzędowym zaprzeczeniem. Jedynie „Intransigeant“ utrzymuje jeszcze, że jednak część prawdy w tem jest i że mianowicie Francya układa się specjalnie z Niemcami w kwestyi traktatu. Natomiast w urzędzie spraw zagranicznych i gabinetie prezesa ministrów stanowczo wszystkiemu przecza.

Z powodu owej wieści, jakoby Francya pragnęła rozszerzenia pełnomocnictw swych w Marokku, korespondent jednego z pism niemieckich interwiewował posła do izby gmin sir Charles Dilke, niewątpliwie jedną z pierwszych powag angielskich w zakresie polityki zagranicznej.

Dilke jest zdania, że de facto Francya obecnie już korzysta ze swobody działania w Maurytanii. Gdyby chciała, może się tam angażować tak daleko, jak się jej spodoba, przyzem nieprawdopodobne jest, aby jakiegokolwiek mocarstwo uważało za korzystne dla siebie stawiać jej w poprzek drogi.

Marokko jednakże jest krajem, którego zdobycie daloby się osiągnąć jedynie za cenę, na jaką nie każde mocarstwo może się zdecydować bez namysłu. Anglicy — dowodzi sir Dilke — musieli przewyżczać niesłychane trudności w Transwaalu, gdzie walczyło przeciwko nim zaledwie 35,000 ludzi. Marokko w pewnych warunkach bronione byłoby przez całą ludność męską, zdolną do noszenia broni, czyli setki tysięcy wojowników, doskonale znających kraj i nawykłych do walki w niesłychanych zatargach zbrojnych między plemionami.

Z warunkami temi musi Francya bardzo się liczyć. Gdyby można było mieć pewność, że który z sultanów dość jest potężny, aby mógł krajowi zapewnić pokój i porządek, rząd francuski niewątpliwie ze szczerą radością uznałby jego zwierzchniczość, prawa i wycofał swoje wojska. Niestety, perspektywa to wysocy wątpliwa.

W każdym razie podbój Marokka naraziłby Francję na trudności nie mniejsze, jak ongi Alger, który od roku 1830 aż długo w czasy drugiego cesarstwa zmuszał ją do ciągłego Pogoto-

wia wojennego. Sytuacja przypomina także warunki okupacji francuskiej w Meksyku. Francya stała się podówczas faktycznie panią kraju, ostatecznie jednak utrzymać go nie mogła, gdyż nie było to możliwe dla żadnej wogóle obcej potęgi.

Cokolwiekby jednak Francya zamierzała począc w Marokko, prawdopodobieństwo wywiązania się ząd powikłań międzynarodowych jest — zdaniem Charles Dilke — bardzo małe. Żadne państwo nie czyha obecnie na lada okazję wszczęcia wojny, a gdyby nawet ktoreś z pomiędzy nich pragnęło dobić się swych celów orężem, to w każdym razie celem owym nie może być Marokko. Większość mocarstw gotowa jest akceptować francuską pozycję w Maurytanii. Francya wie o tem i troszczy się obecnie o międzynarodową stronę sprawy znacznie mniej niż ongi. Dilke uważa zatem niebezpieczeństwo międzynarodowe z powodu obecnej kampanii w Marokko za wyłączone.

— Agitacyja przeciw Kościołowi, inscenizowana przez wolnomularstwo we Włoszech za przykładem francuskim, dosięgła szczytu nie w znanych demonstracyach ulicznych o charakterze wybitnie barbarzyńskim, lecz we wniosku posła Bissolati do zniesienia nauki religii w szkołach państwowych. Przed niewielu dniami odbyła się w Izbie deputowanych dyskusya nad tym wnioskiem, któremu rząd przeciwstawił swój własny, mianowicie zmianę obecnie obowiązujących przepisów w ten sposób, że od tej chwili ani nauczyciele, ani gminy nie są obowiązane udzielać obowiązkowo nauki religii. Jeżeli jedna lub druga strona nie zgadza się na tę naukę, wówczas rodzice mają prawo korzystać z lokali szkolnych i udzielać w nich dzieciom katechizmu przez nauczyciela, którego sami obierają i opłacają.

Dotychczas obowiązywały przepisy ustawy z roku 1877, która ustanawiała naukę religii również nieobowiązkową. Niedosć jasne brzmienie ustawy pozwalało niektórym gminom względnie jednostkom nauczycielskim opierać się żądaniom rodziców co do udzielania katechizmu, a że równocześnie nie mieli rodzice prawa korzystania z lokalu szkolnego, gdyby sami chcieli starać się o religijne potrzeby dzieci, więc powstawały spory i kontrawersye. Usuwa je obecny wniosek rządu, przyjęty znaczną większością, która pozwala na stwierdzenie, że prądy antyklerykalne czyli wolnomularskie we Włoszech nie mają jeszcze takich wpływów, jakie by mieć pragnęły.

W dyskusyi zabierali głos przedewszystkiem zwolennicy usunięcia religii ze szkół: wnioskodawca Bissolati, Fradeletto, Martini, Sacchi, Turati, przywódca socjalistów z górnych Włoch, Finocchiaro Aprile, Mirabelli i Fani, przeważnie członkowie lub wyżsi dygnitarze łóz. Rząd popierali Salandra, Sannino i Bianchi. Ze strony katolickiej wystąpili: Cameroni, przemawiając za obowiązkową nauką religii, jakiej domagają się szerokie warstwy ludności, Stoppani i Mauri. Z ławy ministrów zabrał głos minister oświaty Rava i Gio-

litti. Z mowy tego ostatniego zasługuje na uwagę przedewszystkiem zakończenie, iż „rząd nie chce mieć Włoch antyklerykalnych“.

Pomimo wysiłków lewicy skrajnej, która wytaczała przeciw religii w szkole wszystkie argumenty francuskiego wolnomularstwa — mimo pochwał dla szkoły ateistycznej i mimo, że konserwatywni deputowani występowali w stosunku do ataków lewicy dość spokojnie, jasnym było odrzucenie wniosku Bissolati, że wniosek Bissolati nie może liczyć na przyjęcie. Dwie są tego przyczyny.

Pierwsza, że tradycye religijne Włoch, które miarkują swym wpływem nawet liberalne zapędy. W wielu posłach obozu liberalnego tkwią one silnie, jako spadek po wielu pokoleniach, jako uczucie, że tradycyi nie można zgładzać jednym pociągnięciem pióra. Drugi powód, to obawa, że przy bliskich wyborach „antyklerykalizm“ nie będzie dobrym atutem. Ta druga przyczyna otwiera szersze perspektywy na usposobienie ludności włoskiej i pozwala przypuszczać, że wolnomularstwo będzie miało trudne zadanie z „odklerikalizowaniem“ Włoch. Sądząc po przebiegu dyskusyi, zupełne usunięcie religii ze szkół włoskich jest jeszcze dalekiem od urzeczywistnienia, chociaż usłowań nie braknie.

Po uchwale Izby, nauka religii będzie szła dalej dawnym trybem we wszystkich prawie gminach Włoch górnych, gdzie rady miejskie starają się o ustalenie katechizacji i z własnych środków opędzają koszt. Natomiast stosunki mogą się inaczej ułożyć w Toskanii, w Latium i na południu, gdzie agitacyja partyj, wrogich Kościołowi, zatacza szersze kręgi, ludność zaś jest dość ospała. Tymczasem Stowarzyszenia i Związki katolickie zabrały już głos.

Dnia 1-go marca odbyło się w Rzymie zebranie przedstawicieli wszystkich miejscowych Stowarzyszeń katolickich, aby zanieść protest przeciw uchwale Izby. Postanowiono też zorganizować katolickich wyborców, aby przy najbliższych wyborach politycznych i administracyjnych wykluczali bezwarunkowo wszystkich kandydatów, którzy jako deputowani lub radcy miejscy wotowali przeciw udzielaniu obowiązkowemu nauki religii.

Dnia 28 marca odbędzie się w Genui kongres przedstawicieli wszystkich włoskich Związków katolickich. Ma on uchwalić energiczną propagandę dla przeciwstawienia jej agitatorom masoneryi i socjalizmu.

Mowa ministra skarbu

wygłoszona dnia 21 b. m. na posiedzeniu komisji finansowej Dumy.

(W streszczeniu Ag. Petersburskiej).

Minister uważa finansowe położenie Rosyi wcale nie za takie złe, jak je z wielu stron przedstawiają i ze smutkiem patrzy tylko na nadzwyczaj-

czajny wzrost wydatków państwowych oraz obawia się, wobec wzrastania ich, przeciążenia podatkowego, aczkolwiek z drugiej strony przeciążenia tego skutkiem podatków pośrednich w chwili obecnej nie widzi.

Państwo żyło długi czas przy pewnej, bardzo pocieszającej właściwości, przy tak zw. wolnej gotówce skarbu państwa, składającej się z poważnych pozostałości z nadwyżki dochodów nad rozchodami. Przed wojną pozostałości te wynosiły przeszło 300 milionów rubli. Były nadto także pozostałości budżetowe. Dziś pozostałości takich niema zgola.

Stan taki był wynikiem nieprawidłowej tendencji obliczania dochodów państwowych o ile możliwości jaknajwyższej i stosowania do cyfry obliczonej wszystkich rozchodów państwowych. Dawne instytucje ustawodawcze pilnie baczły na to, ażeby nie było swobodnej gotówki.

Rok 1908 my rozpoczęliśmy przy zupełnym braku zapasów, ale za to także bez deficytu. Choćby jednak Duma najusilniej nawet starała się o ograniczenie rozchodów i o zwiększenie dochodów na przyszłość, niedobór będzie, dochody bowiem zaczynają pozostawać w tyle za rozchodami.

Z tego punktu widzenia przyszłość przedstawia się ministrowi w czarnych kolorach, zwłaszcza o ile to dotyczy rozchodów. Z pośród wydatków nadzwyczajnych dość wspomnieć potrzeby kolejowe: od budowy drugiego toru kolei syberyjskiej i od budowy kolei amurskiej nie wykręcimy się.

W ciągu 4 do 6 lat trzeba będzie około 400 milionów rubli, co obciąży budżet nadzwyczajnym wydatkiem 80 milionów rubli rocznie. Inna pozycja budżetu nadzwyczajnego rozpatrywana już była w komisji obrony państwowej; pociągnie ona za sobą w ciągu 6-ciu lat wydatek przeszło 320 milionów rubli. Trzecia wreszcie pozycja, obejmująca pomoc dla dotkniętej nieurodzajem ludności, wywołuje również ofiary ze skarbu państwa, które określić można cyfrą minimalną 30 do 40 milionów rocznie.

Skąd pokryć te nadzwyczajne wydatki? — pyta minister i tak odpowiada: jedynym prawidłowym sposobem pokrycia są pożyczki i nowe źródła dochodów. Przyszłość przedstawia się ministrowi gorzej, aniżeli przeszłość.

Wzrost wydatków tych wypływa w pierwszym rzędzie z przejścia od absolutnych warunków zarządu do rządów przy pomocy przedstawicielstwa narodowego. Przedstawiciele narodu, stwierdzający szereg braków i niezaspokojonych potrzeb, będą niewątpliwie wpływać w kierunku podwyższenia ogólnego poziomu rozchodów państwowych.

A rozchody te wzrastają nadto z natury swej z roku na rok. Wyszły na jaw nowe potrzeby, jakich państwo nie znało przed 20-tu laty. Nie należy wreszcie zapominać, że w ciągu ostatnich trzech lat rozchody zwyczajne ograniczone zostały do ostatecznych granic i że ograniczenie to

bez końca trwać nie może.

Wszystkie dane powyższe doprowadzają do zasad podstawowych, stanowiących wyznaczenie wiary ministra. Są niemi: konieczność utrzymania równowagi budżetowej, możliwa skromność w zaciąganiu pożyczek, pozwalanie sobie na te tylko wydatki, na których pokrycie są w danej chwili środki. Przy długi państwowym w wysokości 8½ miliardów niezbędna jest specjalna wstrzeżliwość w zaciąganiu pożyczek.

Wniosek z uwag powyższych wyciągnąć się da, zdaniem ministra, następujący: trzeba cały zasób umiejętności wyteżyć w kierunku zdobycia nowych źródeł dochodów.

Przedterminowe warunkowe uwalnianie.

W sprawie projektu przedterminowego warunkowego uwalniania, którego rozważania Duma poświęciła aż 4 posiedzenia, „Słowo” zamieszcza artykuł, w którym przytacza zdanie o tym projekcie znanego kryminalisty rosyjskiego, N. Tagancewa.

„W chwili, gdy w sali posiedzeń Dumy toczyła się ożywiona dyskusja, w kuluarach jej znawca prawa karnego wyjasniał otaczającym go posłom olbrzymie braki rozpatrywanego w Dumie właściwego projektu ustawodawczego. Wskazywał on na to, że warunkowe przedterminowe uwalnianie jest uwięzieniem prawidłowego systemu penitencyarnego, lecz wprowadzić je można tylko wtedy, jeśli posiadamy pewne pomysły warunki, a mianowicie rozwiniętą instytucję patronatów, które pod ęłyby się troszczenia się o uwolnionym przed terminem przestępcy, oraz utrzymania nadzoru nad nim. W Rosji zaś rzeczywiście sprawa ta może zredukować się do tego stopnia, że wręczona będzie naczelnikom ziemskim, oraz że decydować o przedterminowym uwalnianiu tego lub innego przestępcy będzie stróż więzienny. Co do tego zgadza się on nawet z prawicą, jednak zaznacza, że powoływanie się p. Markowa na Stany Zjednoczone było zupełnie bezpodstawne. Następnie senator Tagancew wskazywał na to, że rozważany projekt ustawodawczy wprowadza zamknięcie, w domach pracy, jako środek zmniejszenia kary, gdy tymczasem w Rosji domów pracy zupełnie niema. Oprócz tego Tagancew podkreślił, że projekt ustawodawczy, wprowadzając warunkowe przedterminowe uwalnianie, jako środek częściowego opróżnienia zbyt przepełnionych więzień, równocześnie znosi dobroczynne prawo o bezwarunkowym przedterminowym uwalnianiu przestępców. Wobec takich braków projektu, p. Tagancew, nie bacząc na całą swą sympatyę dla instytucji przedterminowego uwalniania, twierdził, że projekt w obecnej jego formie jest prawie niemożliwy do przyjęcia, oraz

że daleko prawidłowej byłoby przeprowadzić w jaknajkrótszym czasie nową ustawę karną, która wprowadzałaby cały szereg humanitarnych innowacji do naszego systemu penitencyarnego.”

Zupełnie analogiczne zdanie wygłasza „Ruś”: „Przedewszystkiem należałoby wskrzesić sąd przysięgłych w granicach, zakreślonych przez ustawy Aleksandra II, uczynić sąd jawnym i równym dla wszystkich, nadać przysięgłym prawo ogłaszania warunkowych wyroków, a wtedy przedterminowe warunkowe uwalnianie, jak i w zachodniej Europie, będzie logicznym zakończeniem systematycznej reformy. Nie wierzymy, aby przedterminowe warunkowe uwalnianie według projektu ministeryalnego wlało promień światła do życia więziennego. Bardziej prawdopodobne jest, że administracja więzienna, wobec znacznej ilości więźniów, będzie uciekała się do przedterminowego uwalniania ich, jako jedynego środka opróżnienia cel więziennych dla nowych więźniów.”

Stosunek ludności w Prusach.

Według statystyki z roku 1900 tak się przedstawia stosunek ludności w dzielnicach polskich pod zaborem pruskim.

W Prusach Zachodnich jest ogółem powiatów 37. Z tych jest powiatów, w których ludność niemiecka wynosi 60 proc. ogólnej ludności, 6 i to: Starogard, Kartuzy, Puck, Lubawa, Brodnica, Tuchola.

W Wielkim Księstwie Poznańskim jest ogółem powiatów 42; z tych ma 60 proc. ludności niemieckiej 26 powiatów i to: Września, Jarocin, Środa, Śrem, Poznań wsch., Poznań zach., Obrniki, Szamotuły, Grodzisk, Śmigiel, Kościan Gostyń, Koźmin, Krotoszyn, Pleszew, Ostrów, Odołanów, Ostrzeszów, Kępno, Inowrocław, Strzelno, Mogiła, Zain, Wągrowiec, Gałęźno i Witkowo.

Nie mają zaś 60 proc. ludności niemieckiej: Poznań miasto, Międzybóże, Międzyrzec, Rawicz, Nowy Tomyśl, Babimost, Wschowa, Leszno, Wieleń, Czarnków, Chodzież, Wyrzysk, Bydgoszcz, Bydgoszcz wieś, Szubin.

Na Górnym Śląsku mają 60 proc. ludności niemieckiej 20-cia powiatów następujące: 13: Olesno, Opole wieś, W. Strzelce, Lubliniec toszcko-gliwicki, Tarn, Góry, Bytom wieś, Zabrze, Katowice, Pszczyna, Rybnik, Racibórz, Koźle.

Nie mają 60 proc. ludności niemieckiej: Kluczbork, Opole miasto, Gliwice miasto, Bytom miasto, Król. Huta, pow. prudnicki i Katowice.

Statystyka ta jest zestawiona przez sekretarjat Koła Polskiego w parlamencie, podług spisu ludności z roku 1900. Podług niej Poznań sam nie należy do powiatów, objętych wyjątkowym dopuszczaniem języka polskiego na zebraniach publicznych. Ponieważ jednak w r. 1902

3)

Stanisław Fijałkowski.

Z cyklu „Leśna Głusz”.

R A P O R T,

(Z czasów napoleońskich).

(Dokończenie — patrz nr. 56).

Błażek na kępę drzew wjechał, zmacał olstra i odpiął, poprawił temblak u szabli i zebrałszy cugle krótko — groźny, nieruchomy, baczny na wszystko, patrzył, słuchał, medytował, a czekał się.

— W tył się rzucić?... niemożna!... Jeśli oni tu jeżdżą, to i pułk gdzieś niedaleko być musi... otoczą i nakryją, — tentent słysząc daleko, las rzadki!

Zresztą... Ot, żeby ulan przed dragonem miał umykać — niedoczekanie wasze, wasale!

— Trzech tylko!...

— Choćby jednego z pistoletu, a dwóch nadlew i sztychem...

— Znienacka wyskoczę...

— Ale raport!

— Ej, przecież poradzę!...

I zebrał się ulan jak jeź w sobie, posunął koniem za drzewo, pistolety w garsę ujął, drogę wypatrzył i miejsce obrał do natarcia.

Wiedział rotmistrz kogo wysyła!

Tamci tymczasem jechali zwolna w szpicie z pistoletami opartymi na łękach, świdrując ślepiami po krzakach i nasłuchując...

Wrzós pod kopytami chrząścił, szczękały podkowy, dzwoniły cicho strzemiona.

Las okryty złocistym liściem, na podścielsku ze zrzuconych letnich szat, drzemał cicho, szemrząc i szumiąc przeciągle...

Dragon już nadjeżdżał.

Błażek palec na cynglu oparł, panewkę raz jeszcze obejrzał i schował głowę za drzewo, a gdy już pomiarkował, że nadjechali dobrze, skoczył z za dębiny i zaczął zdumieni żołnierze rozpoznać wyrosłą przed nimi groźną postać ulana mogli, razem zgnęła z pistoletów huknął.

Z dymem dragon na przedzie z konia się zwałł, a dwaj w tył, ledwie że czas mieli konie splószone ując, gdy tracony ostrogą siwek, przemknął przed nimi ukosem i rozbujanego ulana, z szablikiem nad głową wzniesioną, przed sobą ujrżeli.

Błażek krzyknął i ciał tego, co nie zdążywszy jeszcze pałasza z pochwy wyciągnąć, pistolet w garsci trzymał.

Strzał huknął, ale ulan się nie ruszył. Poprawił tylko raz jeszcze szablikiem i dragon się zapadł!

Drugi już nadjeżdżał.

Błażek wykręcił siwka młyńcem i skoczył... Zwarli się.

Śmignął szabłą — twardo... Odbił psubrat! Sztychem gol... Oho, zawadził... Dobrze gol... Po-

prawil po łbie — leży...

Ale już gdy się z pierwszym zabawił, po strzałach, postyszał tentent gdzieś z lewa, więc koniem, leżących już napłask, dragonów przesadził i śmignął z ukosa przez wycinki, bodąc siwka ostrogą, który jak jelen przez pniaki i kępy z nim sadił.

— Rety. — Raport!...

Obejrzał się... Nie, dobra nasza!... Dwóch tylko z boku wyjechało, widać reszta patrolu, i dojrzawszy obcego ulana, a konie towarzyszów bez jeźdźców, za ulanem pognali na przelaj.

Ulan pięty koniowi do zapadniętych boków przycisnął, szabłą mocniej w garsę ujął i mknął pochylony nad siodłem, jak wichur.

— Nie zgoniaj mego siwka, — myślał — nie zgoniaj.

— Chciałoby się zawrócić, ale nie — natracę ze zwrotu niewygodnie i... raport!...

Huknął strzał... Siwy się potknął.

Ulanowi włosy się na głowie zjeżyły, że mu aż kaszkieta mało wichur nie zerwał.

— Siwego psubrat postrzelił!... Rety, — raport!...

Zdarł konia cuglami. Siwy zarżał i poszedł dalej... Chwała Bogu, koń zdrowy! O pniak widać zawadził.

Nad uchem kula mu świsnęła, ale nic — dobrze.

— Znowu strzelił psawiara... Co to?... Ramię jakos Błażkowi zdrtęwało i ciepło poczuł na łopacie...

przedmieścia do miasta zostały dołączone, należy przypuszczać, że liczba polaków teraz wynosi 60 procent. W roku 1900 liczone w Poznaniu 65,000 polaków, a 52,000 Niemców. — Statystyka z roku 1905 co do poszczególnych powiatów w urzędowym wydaniu jeszcze się nie ukazała.

Co mówią Rada państwa i prasa.

Z głosów prasy rosyjskiej, rozpisywanej się obszernie o uchwale komisji, na szczególniejszą uwagę zasługuje twierdzenie „Rossii”, że komisja postąpiła nieparlamentarnie.

«Postąpiłaby — pisze — parlamentarnie, jeżeliby odmowa kredytu mogła pociągnąć za sobą: odpowiedzialność ministrów (względnie ministerium marynarki) wobec Dumy. A, jak wiadomo, gabinet nie jest odpowiedzialnym wobec Dumy.»

Otóż to właśnie. Jeżeli już normalny i typowy ustrój parlamentarny w Rosji jest nadwyreżony, to nie tem, że Duma w danym wypadku odmawia gabinetowi kredytu, lecz że tego rodzaju wotum nieufności jest dla danego ministra lub dla gabinetu ciemem zgola... platonicyzmem.

„Rossija” nazywa Dumę, formułującą w komisjach swoich niemile gabinetowi uchwały: nie parlamentem, lecz chaosem. Nie da się istotnie zaprzeczyć, że niejedna panuje chaotyczność w rosyjskim ustroju parlamentarnym.

„St.-Petersburger Zeitung» kładzie nacisk na okoliczność, że komisja nie zatwierdziła kredytu 30 milionów pomimo zapewnienia p. Stolypina, że ministerium marynarki będzie conajrzychiej zreorganizowane.

Nawiązując uwagi swoje do tego szczególnego pisma powiada, że trudno było polegać na tych zapewnieniach, zważywszy, że w ciągu czterech lat, tj. od wojny japońskiej nie przybrało się odnowić ministerium zwanego „cuszym-skim”, a które sam p. Mienszykow nazywa do gruntu przegutem

Ścisłe monarchiczne «Piet. Wiedomosti» piszą.

„Ostrożność nakazywała (p. Stolypinowi w mowie swojej) ściśle odgraniczyć wykonawców woli Najwyższej od źródła tejże woli, tj. od Monarchy i nie wiazać wnoszonego do Dumy projektu prawa z imieniem Najjaśniejszego Pana. Ścisłe rzecz biorąc, wnosić należy ze słów p. Stolypina, że odmówienie przez Dumę kredytu sprzeciwia się bezpośrednio woli Monarchy, jako rozporządzającego się środkami obrony i jedynie odpowiedzialnego za bezpieczeństwo państwa. Mógł to p. Stolypin zaznaczyć tylko w razie, jeżeliby odmowa Dumy pociągnąć miała za sobą rozwiązanie Izby Poselskiej, lecz gdy władza go-

towa była ustąpić, (ta lub owa uchwała Dumy konfliktu nie wywoła — oświadczył p. Stolypin), nie należało powoływać się na Najjaśniejszego Pana».

W tymże duchu traktuje i „Swiet” komentowany wyżej ustęp przemówienia p. prezesa Rady ministrów.

W pałacu Maryjskim odbyło się posiedzenie biura grupy centrum Rady państwa, wbrew zwyczajowi, z udziałem osób, nie należących do jego składu.

Obradowano nad kwestyą kredytów na flotę, o czem mówiono już na poprzednim posiedzeniu Grupy, a w związku z tą kwestyą i nad projektem programu spraw, które na wniosek admirałów Czichaczowa, Dubasowa i Birilewa były przedmiotem narad biura Grupy centrum. Ułożeniem programu tego, zajął się członek Rady państwa, hr. Olsufjew.

Rozprawy nad tym programem, dotyczącym orientacji politycznej, finansowego położenia kraju i działalności ministerium marynarki, były bardzo długie i namiętne.

Członek Rady państwa Nauhardt, oponował przeciwko stawianiu zawartych w programie pytań, ponieważ, według jego zdania ministerium marynarki nie jest obowiązane i nie będzie odpowiadało na pytania, które on sam uważa nawet za niewłaściwe. Idzie tutaj zresztą nie o pytania, lecz o zaufanie do działalności ministerium. Pan Neuhardt ma nadzieję, że Rada państwa okaże takie zaufanie ministerium.

Poglądy Neuhardta, podziela ks. A. Obolski.

Przyłącza się do nich i Nikolski, który stawia kwestyę nieco inaczej. Wychodząc z założenia, że kwestyę polityki zagranicznej i organizacji sił wojskowych i marynarki, według obowiązujących praw zasadniczych, są prerogatywą Władzy Zwierzchniczej, Nikolski bronił zdania, że ramy rozważanej kwesty powinny być ograniczone do strony finansowej, przyczem ze swej strony wyraził przekonanie, że na rzecz, która jest uważaną za niezbędną, pieniądze zawsze się znajdowały i znajdą.

Opozycja w osobach hr. Olsufjewa, Jermolowa, Manuchina, Korwin-Milewskiego, Szmemana i ich stronników, gorąco oponowała obrońcom kredytów na flotę. Hr. Olsufjew uważa za niemożliwe wydatkować pieniądze ludu, skoro się niema pewności, że ministerium podoba zadania i stworzy istotnie flotę, odpowiadającą potrzebom Rosji. Doświadczenia lat ubiegłych nie dają pod tym względem żadnych gwarancji.

Jermolow i Manuchin także nie uznają za możliwe głosować za kredytami, dopóki kwestyja nie będzie dokładnie oświetlona i nie zostanie wyjaśniony istotny stan rzeczy.

P. Korwin-Milewski oświadczył, że członkowie Rady państwa z wyborów nie mogą głosować

za kredytami, nie wiedząc z góry, czy wydatki będą odpowiadały tym celom, które rząd sobie postawił. Dla ilustracji, że gospodarka w ministerium marynarki prowadzoną jest bez żadnej oszczędności, mówca przytoczył przykład Japonii i Francji.

Pierwsza z nich, mając ogromną flotę, której manewry mają się odbyć w r. b., wydatkuje na nią zaledwie 34 miliony rb.

Francya zaś w r. 1907 na flotę, której zdolność bojowa jest cztery razy większa od zdolności bojowej floty rosyjskiej, wydatkowała ogółem 75 milionów rubli.

Budżet rosyjskiego ministerium marynarki nie powinien przewyższać 20 milionów rubli, tymczasem obliczono go na 55 milionów rb. Dopóki nie będzie pewności, że ministerium wzięło nowy kurs, dopóty nie może być mowy o wyasygnowaniu kredytów na budowę floty.

Po kilku jeszcze przemówieniach projekt ostatecznie został przyjęty z warunkiem, że Jermolow i Olsufjew zrobią w nim pewne poprawki redakcyjne.

Kwestyja kredytów na flotę jest wogóle przedmiotem ożywionych rozpraw wśród wszystkich partyi w Radzie państwa, wnosząc do nich rozłam. Na prawem skrzydle Rady państwa jest wielu przeciwników budżetu ministerium marynarki, a wśród nich, jak mówią, pp. Schwanebach i Pichno. Nawet szósty oddział komisji finansowej Rady państwa, któremu polecono rozważyć budżet ministerium marynarki, bynajmniej nie powziął jednomyślanej uchwały w tym przedmiocie. Trzech członków: Birilew, Czichaczow i ks. Kosatkin-Rostowski nalegali, aby przyjąć kredyty na budowę floty, dwaj członkowie pp. Panteljew i Rerberg, kategorycznie protestowali przeciwko kredytom, a Saburow oznajmił, że wstrzymuje się od głosowania do czasu usunięcia przyczyn nieufności do ministerium marynarki, które doprowadziło do tego, że flota rosyjska została zniszczona przez wręga, mającego trzy razy mniej ludności i trzy razy mniej pieniędzy.

Z prasy rosyjskiej.

«Russk. wied», opierając się na artykule «Rusi», robią interesujące zestawienie floty rosyjskiej z angielską na zasadzie świeżo przyjętego w izbie gmin budżetu:

Skład osobowy floty angielskiej oznaczono w liczbie 128,000 (admiralów, oficerów i ogółu marynarzy); budżet zamykają się w sumie 318,3 miliona. Otóż według najpochlebniejszej oceny, flota rosyjska jest sześć razy słabsza od angielskiej. Licząc tedy według skali angielskiej moglibyśmy ograniczyć się do 53 milionów rub. i 21,000 ludzi, tymczasem od Dumy domagają się

— To mu się szwadron jego przypominał.. Zdaje mu się, że wraca z szarżą i krzyżem, a wiara wita go wesolo.

Nagle przeraził się czegoś, zbudzony.. uniósł się trochę..

— Raport.. Książę.. bez konia.. rap.. — wyszeptał z cicha i zwolna, ułożywszy głowę na wrzosach, oczy przymknął..

Słońce mu pod powieki zaglądało, las szumiał dokoła zbudzony, żalostnie; jakieś ciche szepty, niby westchnienia matczyne wokół głowy jego pływały.. Kon wierzny ulana wzywał, lecz on był głuchy.. nie powstał.

Może raport Siwek zaniesie, a wiara za koniem tu trafi i salwą żegnać go będzie — on jednak już nie wstanie.

Pierwszy raz dzielny ulan nie spełni rozkazu. Usłuchać musiał innego pilniejszego apelu, wezwany tam, gdzie wódz i żołnierz zarówno, w jednym stanie szeregu, by własny z życia całego zdać raport..

I poszedł na ten apel młody ulan — w paradzie i zapale wojennym, poszedł biedny, mimowolny dezert — bez konia, niby piechur jakiś, w drogę daleką, nieznaną, zasnąwszy cicho, wśród szumu lasów, które młodość jego bujną wykołysały.. poszedł ze słowem wzywającego go obowiązku na ustach zmartwych, z marzeniami o sławie żołnierskiej, zasługach.. poszedł.. nie spełniwszy rozkazu.

KONIEC.

Jeszcze strzał jeden.. Dragoni widząc, że im już ulan drogę przecwał i że go nie zgonią, puścili szablę i dali ognia.

Błądek po trzecim strzale poczuł jakby słabe miękie uderzenie w plecy, a potem ciepło i ból, tuż nad pierśią, gdzie leżał raport..

Zachwiał się ulan na siodle, ale zęby ścisnął konia mocniej w szrenkle uchwycił, złapał za lęk i leciał.. dragonów już nie widział, drzewa mu tylko w oczach migaly.

— Jezuu, aby raport dowieść, — wyszeptali cicho blade usta ulana, gdy minawszy wycinki, wpadł w gęstwiny.

Uśmiechnął się rzewnie i poczuł jakąś senność.. Drzewa mu migaly przed oczami, jak gdyby fruwał gdzieś wysoko..

Przeraził się więc biedny Błądek swego omdlenia, mocniej za lęk uchwycił, a siwek niósł go lekko, spokojnie, niby w kołysce.

Zachwiał się.

— Co to, zdrzemnął się, czy co?.. Służba — Raport!.. Byłby był z siodła leciał. To by był dopiero honor dla ulana!..

Uśmiechnął się, omdlał i znowu się ocknął.

— Toż on cały raport na nie krwią zabroczył.. Oprzytomniał więc, a siwek, zaniósłszy go tymczasem na niewielką polanę, gdzie kwitnące wrzosy i przyschła macierzanka jeszcze się barwiły wśród brzołek, czy ze zmęczenia, czy też pocznawszy, że mu ulan mocniej jakos na siodle zaciężał, zwolnił biegu i robiąc ciężko bokami, a parszkając, szedł stępo.

Ulanowi, choć się w pochylonej głowie mro-

czyło, ciężka ręka nie odmówiła.. Z wysiłkiem zaczął macać pod mundurem i okrwawiony papier z zaś wyciągnawszy, w olstry go wsunął.

Był jak senny, ale nasłuchiwał czegoś ciągle i zaciekłe szeptał: „Raport, raport..” Głowa coraz bardziej mu ciążyła, coraz słabiej czuł serce w piersi, mundur go cisnął i dusił..

— Raport Siwek zaniesie..

I głaskał wiernego konia, który zarżał przeciągle, aż echo głębie boru jękiem rozdarło, i chylił się coraz bardziej siwkowi na szyję, a powieki jakas senność mu zamykała.

Siwek doniósł go do brzołki pochylonej i stanął..

Ulan ręką się jej chwycił i oparł o nią biedną swą głowę ciężko, a zsuwając ją po piur coraz niżej, tak, że sęki kaszkiet mu z czoła zdarły i twarz ranily, zapadał się zwolna w trawę, niby w grób.., aż legł w nim cicho, oczy na niebo zwrócił i za pierś się chwycił..

Legł krasny ulan na postaniu z mechów miękkich i wrzosów.. legł cicho, spokojnie..

Kaszkiet przy nim w trawie się świeci, szablą u boku.. ale on już się nimi nie pyszni.. leży junak młody — spi pewnie..

Siwek schylony nad nim, miękkimi wargami za mundur go schwycił i rżał cicho, ale on już tego nie słyszy.. nie żegna swego towarzysza..

Miękie wrzosy, nad jego głową kołysały się cicho i usypały rzewnym płaczem, brzoza słodko szeptała, a mech i macierzanka miękkim wezgiwaniem mu były, więc się lekko usmiechał — śnił o czemś..

87 milionów i 50.000 ludzi (47.000 szeregowców, oraz 3.000 admirałów, generałów i oficerów).

„Angielski urząd marynarki okazuje się więc daleko oszczędniejszym. Widocznie powodzenie polega nie tylko na środkach materialnych, lecz na czemś innem, co stanowi dla rosyjskiego ministerium marynarki sferę „niepoznawalnego”. Jest zresztą jeden punkt budżetu, gdzie ministerium angielskie wydaje więcej. Tak np. na wydział naukowy przy urzędzie marynarki asygnują w Anglii 892.000, czego szóstą część wynosi 149 tysięcy. Jednakże w tej rubryce jesteśmy oszczędniejsi, aniżeli oświeceni marynarze. Na cele naukowe zażądano tylko 78.000 rub.”

*

Jak już doniosły depeze z Ekaterynosławia, dokonano zamachu na członka II Dumy, d-ra Karawajewa (nie należy go mieszać z p. Kuźminem-Karawajewem), należącego do grupy pracy. Dzienniki rosyjskie domyślają się w tym wypadku, który zakończył się śmiercią d-ra K., aktu politycznego, a mianowicie teroru ze strony „kamory” rosyjskiej. Zmarły otrzymywał istotnie szereg listów z pogrozkami.

W „Rusi” znajdujemy następujące szczegóły zamachu:

W d. 16 b. m. do mieszkania d-ra Karawajewa zgłosiło się zrana trzech nieznanymi, ubranych ubogo, z prośbą o pomoc pieniężną. Ponieważ doktor zajęty był pacjentami, więc nieznanymi cofnęli się i obiecali przyjść w południe. Jakoż przybyli o godz. 3 po południu, lecz nie zastali doktora w domu. Wtedy po raz trzeci zjawili się na przyjęcia wieczorne, tym razem w charakterze pacjentów. Kiedy o godz. 6 dr. K. wyszedł do poczekalni, jeden z rzekomych pacjentów, siedzący tuż u drzwi, dał trzy wystrzały ku wchodzącemu. Dr. Karawajew upadł, zraniony ciężko, napastnicy zaś, korzystając z zamętu, zbiegli. Dr. Karawajew zmarł d. 19 b. m. po operacji. Przez cały czas męczyl się strasznie i powtarzał: „Za co mnie zabili? Za co mnie zabili?” Opinia publiczna w Ekaterynosławiu wydarzeniem tem jest silnie wzburzona.

Narady współdzielcze.

Na niedzielę zwołano do Żyrardowa zebranie delegatów spółek współdzielczych w pow. blińskim i okolicy. Narada odbyła się w domu parafialnym. Zgromadziło się 56 osób, a w tej liczbie przedstawiciele spółek współdzielczych z następujących miejscowości: Brwinów, Grodzisk, Błonie, Michałów, Nadarzyn, Skierniewice (2), Osuchów, Mszczonów, Pruszków, Sochaczew, Soczewka, Wiskitki. Żyrardów reprezentowało 8 sklepów spółkowych, a mianowicie: 2 Związku katolickiego, dalej: „Społem”, „Zgoda”, „Gwiazda”, „Zorza”, „Bratnia dłoń” i „Ogniwo”.

Zagaił posiedzenie p. Michalski, zaznaczywszy, że programem obrad jest zrzeczenie się w celu czynienia wspólnych zakupów, a hasłem: Lud sam sobie mocarzem!

Na przewodniczącego wybrano p. Mędrackiego z Brwinowa, sekretarzem zaś został p. Borowy z Grodziska.

Wyłonili się dwa projekty: 1) założenia składu hurtownego na okrąg żyrardowski; 2) utworzenia biura pośrednictwa wspólnych zakupów dla spółek, które przystąpią do zrzeczenia.

P. Michalski wystąpił, że najkorzystniej byłoby, aby instytucja kooperacyjna ograniczyła działalność swoją do sprowadzania dla spółek następujących artykułów spożywczych: maki, kaszy, ryżu, soli, kawy, herbaty, cykoryi, cukru, węgla, naty, mydła i wyrobów tabaczkowych.

Po dyskusji zgromadzenie uchwaliło utworzyć przy jednej z istniejących już spółek w Żyrardowie biuro pośrednictwa, któreby po odpowiednim zebraniu danych porozumiewało się bezpośrednio z producentami i hurtownikami i nabywało dla spółek, ewentualnie wskazywało źródła, z kąd można sprowadzać towary w najlepszym gatunku i po możliwie najniższej cenie.

Na kierowników tego biura powołano pp.: Jana Abrastę, ks. Karola Błazińskiego, Józefa Prochnera, Szóstkiewicza i Wojtyłowicza.

P. Wojciechowski w obszernym przemówieniu przedstawił stan ogólny, w jakim znajdują się u nas organizacje współdzielcze. Są one dopiero

w zarodku, pełne więc błędów i nieumiejętności, kierują się względami, nie wspólnego z handlem nie mającymi, a wogóle niedomagają na brak znajomości strony rachunkowej. Wspomniał o zamierzonych kursach rachunkowości dla członków spółek współdzielczych i wyjaśnił, jaką może oddać wielką przysługę całemu społeczeństwu naszemu Towarzystwo kooperatystów w Warszawie, którego zadaniem jest krzewienie idei i praktyki kooperacji.

Biorąc z powyższego przemówienia asumpt, p. Michalski zaproponował zebranym utworzenie w Żyrardowie oddziału pomienionego Towarzystwa. Zapisano się na listę założycieli 28 osób, czyli liczba dostateczna do utworzenia samorządnego oddziału.

Odrążyła się narada organizacyjna, na której uchwalono pobierać od członków żyrardowskich po 1 rb. 20 kop. składki rocznej na cele Towarzystwa i wybrano do zarządu oddziału pp.: Michalskiego, dr. Smulskiego i ks. Błazińskiego.

W warszawskich kołach urzędniczych, jak donosi „Kurier Warszawski”, krąży pogłoski, że z udziałem generał-gubernatora Skołona odbędzie się w Petersburgu szereg posiedzeń rady ministerium spraw wewnętrznych, w celu opracowania szczegółów przyszłego samorządu miejskiego i ziemskiego w Królestwie Polskiem. Projekt samorządów jest tylko naszkicowany. Jest on wzorowany na samorządzie rosyjskim, ale wprowadzono doń szereg ograniczeń kompetencji samorządów w zakresie szkolnym, wojskowym, policyjnym i sądowym. Przed ostateczną aprobatą przez radę ministrów, projekt będzie poufanie zakomunikowany przewodcom większości w Dumie państwowej, w celu uzyskania ich poparcia i dokonania zmian w duchu życzeń większości. Dopiero po takim porozumieniu projekt będzie wniesiony do Dumy państwowej, co ma nastąpić nie prędzej, jak w jesieni r. b. lub w roku 1909.

Departament spraw duchownych wyznań obcych wniosł do Dumy państwowej projekt ustawodawczy w sprawie legalizowania religii. Według tego projektu zalegalizowaniem jakiejkolwiek gminy wyznaniowej musi zawsze nastąpić zalegalizowanie samej religii.

Utworzona przy Radzie państwa komisja w sprawie projektowanego zniesienia kuratorów trzeźwości sporządziła porównawcze zestawienie wydatków na kuratoria i na początkową oświatę ludową.

Na szkoły początkowe w r. 1904 wydano 8.968.651 rb., w roku 1905—9.030.922 rb., w r. 1906—10.328.716 rb. Na utrzymanie zaś kuratorów państwo wydaje nie mniej, niż 4 miliony rubli rocznie, co wynosi około 40 proc. sumy, wydatkowanej na szkoły początkowe.

Licząc, że szkoła niższa przy zapomocy z fundusów mieszkańców miejscowych pod postacią mieszkań, opału i oświetlenia, wymaga na utrzymanie swe nie więcej, niż 500 rb., jeżeli nauczyciel pobiera pensję roczną 350 rubli, przekonamy się, że za 4 miliony rubli można utrzymać około ośmiu tysięcy szkół, które zdaniem komisji przyniosą daleko więcej pożytku, aniżeli kuratoria trzeźwości.

W ubiegły piątek aresztowany został przez policyję we własnym mieszkaniu przy ulicy Fontanka w Petersburgu i odwieziony do twierdzy Petropawłowskiej b. dowódca Portu Artura, gen. Stessel.

Minister oświaty wydał polecenie, aby we wszystkich szkołach trzymano się ściśle określonych przez prawo norm procentowych w stosunku do uczniów i studentów żydów. W celu dokładnego wyjaśnienia, czy nie zachodzą gdzie w tym względzie nadużycia, ministerium rozesłało cyrkularz z żądaniem natychmiastowego nadesłania dokładnych danych o ilości stosunku procentowym żydów we wszystkich zakładach naukowych.

Ministerium spraw wewnętrznych rozesłało do gubernatorów okólnik, w którym zwraca uwagę, iż wśród ludności wielkiej w dalszym ciągu istnieją i rozwijają się organizacje rewolucyjne, w szczególności zaś t. zw. „bractwa włóściańskie”, należące do partii socjal-rewolucyjnej. Ministerium poleca gubernatorom, aby zawiedli ze swej strony inspektorów i naczelników ziemskich, iż dalsze istnienie tych organizacji składane będzie na karb bezczynności władzy.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Władysława. Jutro Świętobója. W czwartek Bohdana

TEATR VICTORIA. Dziś „Balladyna”, Słowackiego. Benefis p. Jadwigi Turawicz. Początek o godz. 8 wieczorem.

— Jutro „Balladyna”. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— W czwartek „Teść”, komedia Abrahamowicza i Ruszkowskiego na rzecz domu Ludowego. Początek o godz. 8 wieczorem.

TEATR WIELKI. Jutro „Warszawa w nocy” C. Danielewskiego. Początek o godz. 3 po poł.

ZEBRANIA. Dziś w sali Koncertowej (Dzielnia nr. 18), o godz. 6 wieczorem ogólne zebranie członków Tow. wzajemn. kredytu łódzkich kupców i przemysłowców.

— Jutro o godz. 5 po poł. w lokalu Towarzystwa, Piotrkowska nr. 43, ogólne zebranie łódzk. Tow. wzajemn. kredytu.

— Jutro o godz. 2 po poł., Rynek Bałucki nr. 6, ogólne zebranie członków bałuckiej Kasy pogrzebowej.

— Jutro o godz. 3 po poł. w lokalu Stow. mistrzów fabrycznych (Nowy Rynek 6) drugie ogólne zebranie Związku współpracowników rytowni.

— W czwartek o godz. 4 po poł., ul. Srebrna, ogólne doroczne zebranie Towarzystwa kredytowego m. Łodzi.

— W czwartek o godz. 5 po poł. na st. kolei elektrycznej łódzkiej (Tramwajowa 6) ogólne zebranie Stow. spożywczego „Siła”.

— W czwartek o godzinie 3 po poł. w lokalu Stow. „Łączność” (Główna 50) ogólne zebranie członków Stow. akuszerek.

— W czwartek o godz. 9 wieczorem w lokalu łódzk. żyd. Tow. dobroczynności (Zachodnia 20) ogólne zebranie zarządu Tow. kolonii letnich dla dzieci żydowskich m. Łodzi.

ODCZYTY. Dziś o godzinie 8 wieczorem w sali wykładowej T. K. O., Zawadzka 17, dr. L. Przedborski mówić będzie „O życiu”.

— Dziś o godz. 7 i pół wieczorem w sali jadalnej Geyerów, Piotrkowska 297, dr. Bol. Heyman mówić będzie „O słońcu, gwiazdach i ziemi”.

HARMONIA. Jutro w Tow. muzyczno-dramat. „Harmonia” w lokalu własnym, (Nawrot 38) podwieczorek dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godzinie 5 po poł.

ZE STRAŻY. W czwartek o godzinie 7 wieczorem, oświetlenia sygnalistów pierwszych 4-ch oddziałów łódzkiej straży ochotniczej, w domu rekwizytowym III oddziału.

KRONIKA.

Rewizja poczt. Dziś południowym pociągiem kolei kaliskiej przybyli do Łodzi: delegat departamentu poczt i telegrafów rz. r. st. Żarków, naczelnik warszawskiego okręgu poczt i telegrafów r. st. Bogucki wraz z kontrolerami w celu dokonania szczegółowej rewizji w tutejszych urzędach pocztowych, telegraficznych i telefonicznych.

Kom'isa szko'na. Onegdaj, w oddziale Magistratu, odbyło się zebranie obywateli należących do polskiej komisji szkolnej. Przewodniczył prezydent m. Łodzi r. st. Pieńkowski. Na zebraniu rozważana była sprawa podziału kas na utrzymanie szkół elementarnych miejskich na polską i niemiecką.

Członkowie komisji szkolnej uznając, iż podział kas szkolnych na polską i niemiecką jest niewłaściwy, postanowili wystąpienie w tej sprawie mieszkańców pochodzenia niemieckiego za skarżycy do Senatu.

Na posiedzeniu tem uznano za konieczne dokonać wyboru członków polskiej komisji szkolnej wobec ustąpienia 9 osób, przyczem postanowiono liczbę członków powiększyć do 25, ponieważ niemiecka komisja szkolna składa się z 35-ciu osób.

Do komisji szkolnej wybrani zostali pp. Jan Arkuszewski, dr. Ludwik Bondy, inż. Stanisław Bielecki, Władysław Ciott, Mieczysław Dominikiewicz, Leon Gajewicz, Juliusz Jarzębowski, Leon Jezierski, Konstanty Janasz, adw. przys. Karol Kozłowski, Józef Karpowicz, Leon Koźmiński, Józef Michalski, Maksymilian Nowacki, Tomasz Niklewski, Franciszek Pałaszewski, Emil Patz, Czesław Swierczewski, inż. Tadeusz Sułowski, inż. Kazimierz Stebelski, Leon Tochtermann, Karol Weil i Włodzimierz Wyganowski.

Rzeczona komisja zajmie się gromadzeniem fundusów na utrzymanie szkół elementarnych miejskich, z których korzystają dzieci ludności pochodzenia polskiego.

Tow. kredytowe m. Łodzi. W dn. 26 b. m., t. j. w nadchodzący czwartek, o godz. 4 po południu w gmachu przy ul. Średniej № 21 odbędzie się ogólne zebranie roczne Towarzystwa kredytowego m. Łodzi, na którym rozważane będą bardzo ważne sprawy, między innymi wniosek stowarzyszonych, aby konwersye pożyczek, w zastępstwie stowarzyszonych, dokonywane były środkami Towarzystwa, oraz wniosek członków, aby części rat obowiązkowych, odpowiadające rachunkowi mnożenia, opłacane być mogły listami zastawnymi niewylosowanymi.

Wobec ważności spraw, objętych porządkiem dziennym, pożądanym jest jaknajliczniejszy udział stowarzyszonych.

„Wystawy międzynarodowe”. Władze niemieckie ostrzegają przemysłowców niemieckich przed oszustami, rozsyłającymi obecnie okólniki, wzywające kupców i przemysłowców do współudziału w «wystawach międzynarodowych», które mają się odbyć w Genui w ciągu maja, w Paryżu w ciągu kwietnia i maja, oraz w Brukseli w ciągu sierpnia, września i października r. b. Wystawy te są szwindlami, obliczonymi na wyludzenie od wystawców zapłaty, dochodzącej do stu koron za «medale złote», «dyplomy honorowe» i «krzyże zasługi», nie mające żadnej wartości. Wobec tego, że oszuści namawiają będą zapewne i naszych przemysłowców do udziału w owych wystawach, warto przeto mieć się na ostrożności. Wszak Łódź i tak jest zasypana różnymi medalistami i kawalerami «krzyżów zasługi», a humorystyczne te odznaki zdobyto stosunkowo za małą kwotę.

Z Towarzystwa opieki nad dziećmi. Wczoraj w lokalu Łódzkiego Gniazda Towarz. opieki nad dziećmi odbyło się organizacyjne zebranie komisji niestałych dochodów przy Gnieździe Łódzkim. W skład komisji wchodzi następujące panie: Leonowa Golcowa, Jankowska, d-rowsa Wacławowa Jasińska, d-rowsa Adelfowa Landauowa, Lipińska, Adolfowa Librachowa, d-rowsa Maybaumowa, Sopoćko, panowie: Berson, Kędziński, Jankowski, dr. Jasiński, Artur Osterman i inż. Rubinstein. Komisja wybrała następujący zarząd: przewodniczący p. Jankowski, zastępczynię przewodniczącego pp. dr-owa Maybaumowa i inżynierowa Sopoćkowa, skarbnik p. Leonowa Golcowa, sekretarz p. Berson. Komisja zbierać się będzie w czwartek o godz. 8½ wieczorem w kancelaryi «Gniazda» przy ul. Miśza № 16. Komisja postanowiła: kooptować czynnych członków do pomocy komisji ze wszystkich sfer mieszkańców m. Łodzi. Wkrótce urządzą przedstawienie popołudniowe dla dzieci w teatrze Wielkim. Następnie zaprojektowano urządzenie wystawy kwiatowej, która ma się odbyć w początkach maja.

Nowe procesy pogromowe. W gazecie żargonowej «Łódzkie Tageblatt» czytamy: «W dniu 27 marca w poltawskim sądzie okręgowym z udziałem przedstawicieli stanów rozpocznie się szereg procesów o pogromach październikowych w mieście Kremienieczuku, oraz powiatach krukowskim i kremienieczukim, oskarżonych jest 13-cie osób, z których 3 zbiegły. Wśród nich jest dwóch podżegaczy, mieszczanin honorowy Zabugin i włościanin Tukin. Świadców wezwano 95. W procesie o pogrom w powiecie krukowskim oskarżonych jest 8 ludzi, wśród nich przywódca pogromców Nauman, który dowodził bardzo liczną bandą pogromców i jednego dnia rozgromił 300 domów i magazynów żydowskich.

Kolonie letnie żydowskie. W roku 1907 t. j. w pierwszym roku swego istnienia Towarzystwa kolonii letnich dla dzieci żydowskich m. Łodzi wysłało na wieś do Krzyżówki 105 dzieci 54 chłopców i 51 dziewcząt. W rezultacie okazało się, że dziennie przebywało na kolonii 101 dziecko, a to dlatego, że po upływie pewnego czasu po przyjeździe kilkoro dzieci powróciło do domu, a na opróżnione miejsca zostały przyjęte inne.

Wiek dzieci był następujący: w wieku lat 8 miało chłopców było 9, dziewcząt 7; lat 9 chłopców 19, dziewcząt 6; lat 10 chłopców 11, dziewcząt 12; lat 11 chłopców 5, dziewcząt 11; lat 12 chłopców 7, dziewcząt 17 oraz jeden chłopiec lat 13.

Stan zdrowotny na kolonii był wysmienity; ani jedno dziecko nie chorowało w ciągu całego 5-tygodniowego pobytu na wsi.

Odżywiali się dzieci względnie bardzo dobrze. Dziecko dostawało dziennie 1 kwartę mlie-

ka, $\frac{1}{2}$ funta mięsa, 1 funt chleba, 2 bułki, prócz tego jarzyny, groch, kaszę; do chleba masło i ser, a gdy owoce były tanie to i zupy owocowe.

Waga dzieci znakomicie się powiększyła. Dziewczatom przybywało od 2 i pół do 7 funtów; przeciętnie więc po 4,48 funt., chłopcom od 3 do 11 funtów; przeciętnie więc po 6,44 funt. A z jak nędznym materiałem mieliśmy do czynienia, najlepiej świadczą cyfry. Przeciętna waga 12-letniego chłopca wynosi 80 funt. Chłopców w tym wieku było 17; waga ich wynosiła przeciętnie 64 funt. t. j. 18 funtów niżej normy. A byli tacy, którzy ważyli o wiele mniej bo 54, 53, 51 funtów, a jeden chłopiec 12-letni ważył 49 funtów.

Dzieci znajdowały się pod ciągłą opieką gospodyni, dwóch dozorczyń oraz dozorcę. Prócz tego niższej służby było osób 7.

Na utrzymanie kolonii, włączając w to pensje, remont budowli, wydatki na ubranie i t. d. wyszło 2,296 rb. 55 kop.

A wobec tego, że dzieci było 101, to okazuje się, że rzeczywisty koszt utrzymania jednego dziecka w ciągu całego 5 tygodniowego pobytu wynosi 21,84 rb., a w ciągu 1 dnia 0,6 rb. Na same tylko produkty spożywcze wydano 1,227,83 rb. czyli że koszt żywienia 1 dziecka przez cały sezon wynosi 12,15 rb., a w ciągu jednego dnia 0,338 rb. W warszawskich koloniach, gdzie w r. 1907 wysłano 3,304 dzieci koszt żywienia jednego dziecka w ciągu jednego dnia wynosi 0,25 rb., czyli że koszt żywienia jednego dziecka na kolonii Krzyżówka jest o 8 kop. większy niż w koloniach warszawskich.

Sklada się na to wiele przyczyn, pomiędzy innymi położenie kolonii; Krzyżówka znajduje się tuż pod Łodzią w Andrzejowie, gdzie latem roją się od letników. Produkty spożywcze nie tylko nie są tam tańsze lecz przeciwnie, nieraz nawet i droższe. Pozatem kolonie warsz. dostają od okolicznych obywateli ofiary w naturze a więc kartofle masło, jaja, ser, kaszę i t. p. U nas dotychczas niema tego zwyczaju a dobrze byłoby, aby okoliczni obywatele oraz letnicy interesowali się więcej losem kolonii i naśladowali pod tym względem przyjacielów warszawskich kolonii letnich.

Na Dom ludowy. Sprzedaż biletów na czwartkowe przedstawienie «Tescia» na korzyść Towarzystwa «Dom ludowy» w Łodzi postępuje raźnie. Pozostałe bilety nabywać można w lokalu «Domu ludowego» (Widzewska 36, lewa ofiyna, parter) codziennie od godz. 6—7 wieczorem, w dzień zaś przedstawienia w kasie teatru Victoria od godz. 11—1 po poł. i od 5 wieczorem.

1-e Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe. Ogólne zebranie reprezentantów tego Towarzystwa odbędzie się w dn. 29 marca 1908 r. o godzinie 3 po południu, w lokalu Tow. popierania handlu i przemysłu (Dzielnia № 31).

Odczyty w T. K. O. Dziś, we wtorek, o godz. 7½ wieczorem, w sali jadalnej fabryki Geyerów (Piotrkowska 297) dr. Bol. Heyman mówi będzie o słońcu, gwiazdach i ziemi.

Dziś, we wtorek, o godzinie 8-ej wieczorem, w sali wykładowej T. K. O. (Zawadzka № 17) dr. L. Przedborski mówi będzie o życiu.

Z magistratu. Magistrat łódzki zwrócił się z prośbą do policji, aby ta bezzwłocznie przedstawiła wykazy właścicieli rowerów i samochodów, w celu opodatkowania tychże.

Z piśmiennictwa. «Gazeta Sądowa» warszawska w ostatnim № 12 z r. b. rozpoczęła druk artykułów p. Leona Gajewicza, dyrektora Towarzystwa kredytowego, pod tytułem: «O ważności licytacyj nieruchomości z zarządzenia i za należność Towarzystw kredytowych miejskich, przy uczestnictwie jednego licytanta». Artykuły te, gruntownie opracowane przez jednego z najwybitniejszych ekonomistów, znawców stosunków Towarzystw kredytowych, wzbudziły duże zainteresowanie.

Ostrzeżenie. Wydział dochodów Tow. przeciwzbrocznego zaznacza, że po mieście krąży jakis jegomość zarządowi Tow. zupełnie nieznaną, który zbiera ofiary wzykomo dla Tow. przeciwzbrocznego, które nie o tem nie wie i ostrzega mieszkańców Łodzi przed wyzyskiwaczem.

Zebrań czeladników fryzjerskich. W poniedziałek, dn. 30 b. m., o godz. 3 po południu w lokalu stowarzyszenia «Aria» (Widzewska 36) odbędzie się zebranie czeladników fryzjerskich.

Ze Zgrom. dzienia tokarzew. W czwartek dnia

26 b. m. o godz. 6-ej wieczorem w lokalu «Liry» (Nawrot № 38) odbędzie się posiedzenie członków Zgromadzenia majstrów tokarskich.

Napad bandycki na Towarz. przeciwzbrocznego. Wczoraj o godz. 7 wieczorem, do biura Sali zajętej przy ul. Cegielińskiej № 74 weszło dwóch mężczyzn i jedna kobieta. Bandycki, wyjąwszy rewolwery, zażądali od kierowniczk biura, p. Z. M., pieniędzy. Gdy ta odpowiedziała odmownie, bandytki, zauważywszy mufkę na stole, a w niej portmonetkę, pochwyciła ją i z jednym bandytą uciekła w ul. Olgińską; drugi, po chwili, również opuścił biuro i podążył za nimi. W portmonetce znajdowało się 6 rub. 30 kop., złoty łańcuch, stanowiący własność zarządzającej i różne bilety wizytowe. P. zarządzająca zaznacza, iż bandytkę zna z widzenia.

Jak nas informują, «bandytkom» przewodzi kobieta starszuszka, o siwych włosach. «Amazonki» bandyckie dokonywują przeważnie drobnych kradzieży, odznaczają się jednak dużą odwagą i bezczelnością. Policja jest już na ich tropie.

Napady bandyckie. Wczoraj po południu na ulicy Widzewskiej na idącą panią R. napadły dwie kobiety, z których jedna w podeszłym już wieku, i wyrwawszy z rąk mufkę z portmonetką, w której znajdowało się kilka rubli, uciekły. Ciekawym jest, że nikt z przechodniów nie interweniował.

— Wczoraj o godz. 12-ej w południe przy zbiegu ulic Rybnej i Lutomińskiej trzech bandytów z rewolwerami napadło na przechodzącego Efraima Olsze, któremu zabrali z kieszeni 395 rb. i zegarek.

Zabójstwo rewirowego. Wczoraj o godzinie 2-ej po południu, rewirowy 4-go cyrkulu policyjnego, Kazimierz Kondracki, przechodząc ulicą Senatorską zauważył bandytę, który zdradzał jawnie pewne zaniepokojenie, a widząc, że jest śledzony, nagle przyspieszył kroku. Wobec tego rewirowy Kondracki wezwał do pomocy dwóch strażników policyjnych Danilezuka i Romanowa, którym polecił zatrzymać uciekającego bandytę. Bandyta, nie mając możności ucieczki wpadł do bramy domu na ulicy Senatorskiej № 16 i stanął najspokojniej przy schodach.

Gdy strażnik Danilezuk znalazł się w bramie wskazanego domu i zapytał stojącego w sieni, dokąd wszedł uciekający, bandyta nie tracąc przytomności, wskazał na drugie piętro.

Danilezuk pozostał w sieni, a wkrótce potem nadszedł rewirowy Kondracki z drugim strażnikiem. Gdy Kondracki, widząc w sieni bandytę trzymającego ręce w kieszeni, rozkazał, aby podniósł ręce do góry, ten, pod pozorem, iż spełnia, zrobił odpowiedni ruch, lecz w tejże chwili dały się słyszeć strzały rewolwerowe.

Bandyta wyjętym z kieszeni marynarki broniem dał 4 strzały do Kondrackiego, godząc go prosto w twarz, kule trafiły w środek nosa.

Jedna z kul kontuzjowała stojącego obok strażnika Romanowa, otarłszy się o czoło.

Kondracki rażony kulami padł trupem na miejscu. Bandyta, korzystając z zamieszania, zbiegł.

Wkrótce na miejsce wypadku przybyła policja wraz z wojskiem i dokonała szczegółowej rewizji w kilku sąsiednich domach. Aresztowano kilkanaście osób podejrzanych.

Kondracki należał do świeżo skompletowanego personelu służby policyjnej i pełnił obowiązki rewirowego od dwóch miesięcy.

Poznanie zwłok. Przed paru dniami podaliśmy wiadomość o zabójstwie przy ulicy Wolborskiej. Obecnie przybyli z Warszawy ojciec zabito go stwierdził, iż jest to jego syn, 17-letni Herszon Szlachtuz, który zajmował się w Łodzi zbieraniem galganów.

Ze straży. W czwartek, dnia 26 marca, o godz. 7 wieczorem, odbyła się ćwiczenia sygnalistów pierwszych 4-ch oddziałów łódzkiej straży ogniowej ochotniczej, w domu rekwizytowym 111 oddziału.

Z drabiny. Na placu Kościelnym Franciszek Berlicki, mularz, lat 24, będąc przy robocie, spadł z drabiny, rozciął usta i zwichnął lewą nogę. Doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

Ze schodów. Wczoraj po poł. na ul. Wolborskiej nr. 19 Frume Mordawicz, lat 60, bez zajęcia, mieszkający przy dzieciach, spadł ze schodów tak nieszczęśliwie, że złamał lewą nogę. Po udzieleniu mu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia na miejscu wypadku, odwieziony został na dalszą kurację do szpitala Pożnańskich.

Smierć. Wczoraj na ul. Ogrodowej nr. 19 stał się fatalny wypadek. Do otworzonej piwnicy przez nieu-

wagę wpadł Bolesław Klemocki, robotnik, lat 46, tak nieszczęśliwie, że nastąpiło złamanie kręgosłupa i wstrząśnienie mózgu, od czego śmierć nastąpiła momentalnie. Zgon stwierdził lekarz Pogotowia.

Z parafii Chojny. W kościele parafialnym Przemienienia Pańskiego w Nowych Chojnach jutro, z powodu przypadającej uroczystości Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny, odprawiona zostanie o godzinie 11 Suma, a o godzinie 4 po południu nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

Ujęcie bandytów pod Fabianicami. W ostatnich czasach napady bandyckie w okolicach Łodzi powtarzają się coraz częściej. Ofiarą takich napadów stają się zazwyczaj jadący z towarami. Jednym z terenów operacji bandyckich jest szosa belchatowska, prowadząca z Pabianic do Belchatowa, przez którą często przewożone są wyroby tkackie. Napady te trapią okolicznych mieszkańców. Znalazło się kilku odważnych włościan z sołtysiem wsi Bychlew Tomaszem Kopciem na czele, którzy urządzili zasadki na bandytów. Ci postanowili zemścić się i dokonali napadu na dwóch sołtysa, nie spodziewali się jednak, że są strzeżeni przez stróżów nocnych i gospodarzy. Wywiązała się wzajemna strzelanina pomiędzy bandytami a włościanami. Ci ostatni pozostali wytrwale na swych stanowiskach. Dzięki ich odwadze udało się ująć trzech bandytów: przewodcę Jana Lechowicza, Władysława Kielbasę i Mieczysława Kubickiego; ten ostatni został lekko ranny w bok i rękę.

Bandytów, przy pomocy strażników ziemskich, przewieziono do Pabianic i tam osadzono w areszcie przy magistracie; dwaj pozostali ratowali się ucieczką; nazwiska ich znane są strażym ziemskiej.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Koncert Leliwy. Dowiadujemy się, że cieszący się europejską sławą tenor nasz, p. Tadeusz Leliwa, da się słyszeć u nas na własnym koncercie. W koncercie wezmą udział pierwszorzędni artyści warszawscy. Szczegóły tego interesującego wieczoru podamy niebawem.

Z „Lutni”. W koncercie urządzonym staraniem Towarzystwa „Lutnia” na dochód niezamierzonych uczniów polskiego łódzkiego gimnazjum w nadchodzącą sobotę w teatrze Małym (dawniej Appollo) biorą udział również oprócz „Lutni” pp. Jadwiga Turowiczówna, artystka teatru łódzkiego (deklamacya) i znany wiolonczelista amator, ulubieniec naszej publiczności, p. Julian Birnbaum. „Lutnia” odśpiewa prócz melodyi ludowych, pieśni: Moniuszki, Gounoda i Rillego.

W drugiej części członkowie Koła dramatycznego „Lutni” odegrają arcywesołą komedję swojską Al. hr. Fredry pod tytułem „Pan Benet”.

Koncert rozpocznie się o godzinie 8-ej wieczorem.

„Harmonia”. Ruchliwe Towarzystwo muzyczno-dramatyczne „Harmonia” jutro po południu w lokalu własnym przy ulicy Nawrot nr. 38 urządzi „podwieczorek” wokalno-dramatyczny dla członków swych i ich rodzin o bardzo urozmaiconym programie, na który złożą się: pogadanka literacka, śpiewy solowe, duety, deklamacya i monologi. Na zakończenie odegrana zostanie jednoaktówka Herbaczewskiego „Ostatni kosz” odznaczona na konkursie lwowskim. W części deklamacyjnej przyjmie udział p. Adolf Sumiewski, członek Koła dramatycznego „Lutni”. Początek o godzinie 5-ej po poł.

Teatr. Benefis dzisiejszy Jadwigi Turowiczówny w teatrze „Victoria” wzbudził pewne zainteresowanie wśród bywalców teatralnych z powodu wystawienia „Balladyny” tragedji w 5-ciu aktach Juliusza Słowackiego.

Na koniec bieżącego tygodnia dyrekcya teatru Janowskiego zapowiada gościnny występ Maryi Chaveau, artystki teatru Nowości w roli „Bebe-Rose” w operetce „Za Oceanem”.

Jutro z powodu dnia świątecznego dwa przedstawienia. W teatrze Wielkim na przedstawieniu popularnym popołudniowym odegrana zostanie „Warszawa w nocy” wodewil C. Danielewskiego;

w teatrze „Victoria” wieczorem „Balladyna” Juliusza Słowackiego.

W czwartek wieczorem w teatrze „Victoria” na dochód Domu ludowego „Teść” komedya Ruskowskiego i Abrahamowicza.

Album muzyczny. Właściciel księgarni w Warszawie, p. Alfred Zoner, rozpoczął wydawnictwo „Albumu muzycznego”, którego zeszyty, składające się z 6 najnowszych utworów, wydawane są co dwa tygodnie, po 40 kop. zeszyt. Cena ta dosięga zaledwie ceny pojedynczego najtańszego utworu, wydawanego w kraju. Wydawca ma na celu wyrugowanie kolporteryi wydawnictw zagranicznych.

Ze względu na taniość wydawnictwa, cieszą się one dużem powodzeniem.

Z WARSZAWY.

* Ułaskawienie.

Skazanym w sobotę za napady bandyckie włościanom z siedleckiego: Karolowi Kopie, Juliuszowi Wolfowi, Janowi Derowi i Mikołajowi Podraszcowi general-gubernator warszawski karę śmierci zamienił na roboty ciężkie w ciągu lat 20-tu.

* Cztery wyroki śmierci.

Przedmiotem rozpraw wczorajszych w warszawskim sądzie wojennym okręgowym była sprawa Adama Góranowskiego (17 lat), Władysława Wygaly, Władysława Piekarskiego i Jana Galińskiego, oskarżonych o zorganizowanie na początku r. b. bandy, która dokonała szeregu rabunków w Zagłębiu Dąbrowskiem.

W dniu 25-tym stycznia r. b. banda obrabowała sklep Jakóba Frejmana we wsi Zagórze w pow. będzińskim, gdzie zabrano 70 rb. gotówką i towarów za 204 rb.

W trzy dni później ci sami złoczyńcy dokonali napadu na sklep Chai Gorsetowej w Dąbrowie Górniczej, a w dniu 8 lutego na dystrybucję Abrama Eisenmana w Hucie Bankowej.

Prócz wyżej wymienionych oskarżonych o bezpośredni udział w rabunkach, do odpowiedzialności sądowej pociągnięto niejakiego Karola Hanę pod zarzutem świadomego nabywania rzeczy, z rabunku pochodzących.

Sąd uznał winę podsądnych za dowiedzioną i skazał Góranowskiego, Wygalę, Piekarskiego i Galińskiego na śmierć przez powieszenie, Hanę na 15 lat robót ciężkich.

* Wyrok śmierci.

W dniu 14 grudnia r. z. w Sosnowcu przechodzący ulicą patrol zbliżył się do jednego z przechodniów, niejakiego Franciszka Lisa, w celu aresztowania go. Na okrzyk „ręce do góry”, Lis sięgnął do kieszeni.

W tej chwili jednak aresztowano go, czemu zresztą żadnego oporu nie stawił. Kiedy aresztowanego Lisa prowadzono do zarządu gminnego, kilku młodych ludzi uczyniło zamach na patrol, w celu odbicia więźnia.

Zamach ten udaremniono i jednego z napastników ujęto. Był to Józef Pietraszek. Lis i Pietraszek stawali wczoraj przed warszawskim sądem wojennym okręgowym, pierwszy pod zarzutem oporu zbrojnego władzy, drugi—usiłowania odbicia więźnia i zamachu na żołnierzy (279 art.).

Sąd odrzucił kwalifikacyę z 279 art. co do Lisa, skazując go za noszenie bez pozwolenia broni na 25 rb. grzywien. Pietraszkę zaś skazał na śmierć przez powieszenie.

* Bomba.

Teroryści szewcy dali wczoraj znów znak swego istnienia. Podłożyli oni bombę pod drzwi mieszkania Chaskiela Folmana, przedsiębiorcy szewckiego przy ul. Nowolipki № 24.

Mieszkanie Folmana mieści się w lewej oficynie na trzecim piętrze. Wybuch dużej siły zrujnował całą klatkę schodową, aż do parteru. Wyszadzone zostały nie tylko szyby i drzwi, ale nawet bale od schodów.

Bomba, jak wszystkie tego rodzaju, była lontowa i sprawca po jej podłożeniu zdążył zbiec. W mieszkaniu Folmana były tylko same dzieci, które podczas wybuchu znajdowały się na szczęście w ostatnim pokoju, tak, że szwanku nie poniosły. Sam Folman podczas wybuchu, który nastąpił pomiędzy godz. 5 a 6 wiecz., znajdował się w składzie swym przy zbiegu ulic Nalewek i Franciszkańskiej.

Jak zwykle w tego rodzaju wypadkach na miejsce wybuchu przybyła policya i władze śledcze. Dom przetrząsnęto i aresztowano kilkanaście osób.

Wiadomości zamiejscowe.

D'Conor. Zmarły w tych dniach w Konstantynopolu w 65 roku życia ambasador angielski, Mikołaj Rodryg D'Conor, wstąpił do służby dyplomatycznej w r. 1866 i jako chargé d'affaires w Pekinie przeprowadził energicznie dwa wielkie dzieła: zawarcie układu tybetańskiego i rokowania w sprawie traktatu angielsko-chińskiego w Birminia. Później, jako agent dyplomatyczny i sekretarz jeneralny w Sofii, doprowadził do skutku traktat handlowy z Bułgaryą. W r. 1892 mianowano go posłem w Pekinie i Seulu, we trzy lata później—ambasadorem w Petersburgu, a w roku 1898—ambasadorem w Konstantynopolu i na tem stanowisku pozostał już do śmierci.

Zdrowy żołądek. Chirurg Middeldorpf w Jeleniej Górze na Szlązku wykonał w tych dniach w swojej klinice prywatnej niezwykłą operacyę. Operował mianowicie dziewczynę, chorą umysłowo, której w żołądku utworzył się wielki wrzód. Po rozcięciu znalaziono wewnątrz 141 gwoździ jednocalowych, 160 szpilek zakrzywionych, 70 szpilek podwójnych, 7 główek od szpilek i 4 kawałeczki szkła. Razem ważyły te ciała obce około kilograma. Chora operacyę przeszła szczęśliwie i znajduje się już na drodze do zupełnego wyzdrowienia.

Aresztowanie księcia abisyńskiego. Książę Ludwik Menelik abisyński, siostrzeniec cesarza abisyńskiego został uwięziony w Altonie z powodu dokonanego i usiłowanego oszustwa, tuż przed wyjazdem do Ameryki. Młody książę afrykański, który już w roku ubiegłym został z powodu licznych oszustw wydalony z Saksonii, a przed kilkunastu dniami także z Hamburga, przeniósł niedawno swą działalność na teren pruski, do Altony. Pod pozorem, że pieniądze, nadsyłane mu stałe przez wuja cesarza Abisynii, spóźniają się, wyludził znaczniejsze kwoty, wynajął wspaniały apartament, oraz pożyczyl pieniądze od swej gospodyni. Usiłował też w kilku sklepach pozyskać na kredyt towary. Dla utwierdzenia wiary oszukiwanych operował listami, które sam pisał do siebie, adresując je szumnie: «Do Jego cesarskiej i królewskiej wysokości, księcia Menelika abisyńskiego». Obecnie usiłował książe umknąć do Ameryki, ale władze policyjne nie chciały mu wystawić paszportu z tytułami z powodu niedostarczonych dokumentów legitymacyjnych. Ponieważ równocześnie wpłynęły z kilku stron doniesienia o popełnionych lub usiłowanych oszustwach, policya altonska uwięziła księcia. Po wydaniu wyroku będzie on prawdopodobnie wydalony z granic pruskich.

Nowy-York—Paryż.

Nieszczególnie sprawną się uczestnik wielkiego wyścigu samochodowego z Nowego Yorku do Paryża i korespondent «Matin'a» zarazem, p. Saint-Chaffray. Korespondencye jego, suche i zbyt ściśle, porównać się nie mogą z relacyami korespondenta z poprzedniego wyścigu Pekin—Paryż, p. du Tallis. A ile wdzięcznego materiału dla dziennikarza nastręcza ten niezwykły, jedyny w swoim rodzaju wyścig!

Dawno już porzuciliśmy naszych podróźników, zwalczających trudności amerykańskich dróg o tej porze. W imaginacyi europejczyka Ameryka, szczególniej północna, przedstawia się jako ideał wszelakich urządzeń i udogodnień publicznych Tymezasem, sądząc z relacyi p. Saint-Chaffraya, Ameryce daleko do ideału, szczególniej w stosunku do dróg. Zarzuciwszy kraj cały siecią kolei, łączących nie tylko drobne miasteczka, ale i wsie nieraz z ośrodkami wielkich zbiorowisk ludzkich, amerykanie, jedynie wyrachowanie kupieckie mając na celu, niewiele troszczą się o drogi zwykle, które służą wyłącznie na potrzeby miejscowej ludności. Pojedyncze zaś Stany zdobyć się nie mogą, aby zaprowadzić na drogach swych jaki taki ład i porządek. Co praw-

da, figle im ciągle sprawa nieznośna, jak na obecną porę roku, aura.

Wścigowcy, dotarli szczęśliwie do Chicago, gdzie im zgotowano owacyjne przyjęcie, polegające na trąbieniu setek syren samochodów, które wyjechały naprzeciw podróżnym. Bankietom nie było końca. Podróżni jednak, mając wyłącznie cel swój na widoku, po naprawieniu pojazdów nie oddawali się libacyom, lecz niezwłocznie wyruszyli w dalszą drogę. Jak zwykle, przodował amerykański «Thomas», którego kierownictwo objął po dzielnym Robertsie najslawniejszy automobilista Nowego Świata—Harold Brinker. Za «Thomasem» podąża «Züst», za nim zaś «Dion Bouton» z Saint-Chaffrayem. «Protos» niemiecki, który, jak dotychczas, znajduje się ciągle na ogonie wścigowców, nie traci nadziei, iż mu się uda wyprzedzić konkurentów.

Po walce z zaspami śnieżnymi podróżnych naszych za Chicago spotkał nowy przeciwnik w postaci błota, ale takiego błota, o którym my wprost nie mamy pojęcia. Z początku podróżnym dokuczał kurz, potem zaczął padać deszcz i wkrótce topieliste błoto zapełniło drogi.

Za Missisipi w stanie Jowa niema zupełnie wytkniętych dróg ani szos. Samojazd pędzi wpoprzek pól, rzek i strumieni, które napotyka się tu na każdym kroku. Gdyby nie niezwykła gościnność i uprzejmość mieszkańców, podróżnym trudno byłoby się zorientować wśród tych bajecznych przestrzeni pól, na ich szczęście jednak mieszkańcy poumieszczali na wysokich tykach tablice z objaśnieniem kierunku. Wogóle Amerykanie nie szczędzą zabiegów, aby dopomóc podróżnym. Harriman, król żelazny, wydał polecenie swym wielotysięcznym podwładnym, aby byli na usługi podróżnych; drugi król przemysłowy Gould, właściciel tunelu pod Montagne Roucheses, pozwolił na korzystanie z tunelu. Znacznie im to ułatwiło podróż.

Jak wielkie jest zainteresowanie wścigiem, świadczy najlepiej fakt, iż w dniu przejazdu samochodów przez daną miejscowość przerywane są lekce w szkołach, aby dać możność działwie podziwiać nieustraszonych podróżnych.

W wielu miejscowościach uczestnicy wścigu korzystając z udzielonych im pozwoleń, jadą torem kolejowym. Oszczędza im to znacznie pracę w zapasach ze śniegiem i błotem i pozwala na szybsze przebywanie przestrzeni. Jak dotychczas, wszystkie samochody przejechały już piątą część swej drogi. Pozostają tedy jeszcze cztery części największej pracy i niebezpieczeństwa. Praca, niebezpieczeństwo nie są widać tak straszne dla automobilistów, skoro mają jeszcze czas i humor do przygód romantycznych. Bohaterem ich jest Godard, dążący na „Motoblocu”. Ten sam Godard, który w roku zeszłym był jednym ze zwycięzców wścigu Pekin—Paryż i który gościł przez dwa dni w Warszawie. Jego nieustraszonosc i buńczuczność tak się podobały pewnej bogatej panie amerykańskiej, iż ofiarowała mu swą rękę wraz z milionowym posagiem. Postawiła jednak warunek: narzeczony stać się mężem będzie mógł dopiero po odbyciu całej podróży i przybyciu jako zwycięzca do Paryża. Biedny Godard, jakże mu wolno ciągnąć się muszą te pozostałe dni wścigu. Nie traci jednak nie na swym humorze i popędza swego „benzynowego rumaka”.

Według otrzymanej przez „Matin” depezy, „Züst” pobit w dniu 11-ym b. m. rekord najwyższej szybkości, osiągniętej w obecnym wścigu, gdyż przebył w ciągu dnia 300 kilometrów. Jeżeli się weźmie pod uwagę niezwykle ohydny teren, po którym jadą wścigowcy, jest to szybkość niezwykła. W tymże dniu zakochany Godard musiał się cofnąć ze swoim „Motoblocem” o 120 kilometrów. Wskutek zepsucia się samochodu, Godard musiał korzystać z usługi kolei, aby przejechać do najbliższej stacji reperacyjnej. Po naprawieniu uszkodzeń samochodu Godard powrócił do punktu, w którym wsiadł na pociąg. Harold Brinker, podążający na 60-konnym „Tomasie” przezwany został przez ludność „czerwonym człowiekiem”, wskutek bowiem właściwości gruntu, po którym dążył, osiadł na nim ceglatego koloru kurz, którego nie zmywa z samochodu i jego ubrania nawet rzęsy deszcz, przeciwnie tłusty ten ceglasty kurz, rozpuścił się i wżarł jeszcze lepiej w ubranie, części samochodu i pory ciała Brinkera.

Depesz dziennych Pet. Agencji Telegr. do godz. 3-ej po poł. nie otrzymaliśmy.

TELEGRAMY.

ZATARG CHIŃSKO-JAPOŃSKI.

Pekin, 23 marca. (P.) Z powodu zwrotu japończykom przez władze chińskie parowca „Tatsu Maru” w prowincjach południowych wybuchnęły rozruchy gwałtowne. Olbrzymie tłumy zbierają się po miastach, żądając usunięcia gubernatora generalnego prowincji Kantonu. Ogłoszono też bojkot towarów japońskich. Kupcy japońscy opuszczają Kanton pośpiesznie.

Londyn, 23 marca. (P.) Agencji Reutersa donoszą z Hongkongu, że na wiecu, który tam zwołano w celu zaprotestowania przeciwko uległości rządu chińskiego wobec żądań Japonii z powodu zajścia o parowiec japoński „Tatsu Maru”, obecnych było przeszło 50,000 osób. Wygłaszano mowy podżegające. Wiele osób zrzuciło z siebie odzież oraz czapki i chustki, sporządzoone z materiałów japońskich i paliło je stosami. Uchwalono wyrazić Juanszikajowi naganę za jego ustępstwa wobec żądań japońskich.

Pekin, 23 marca. (P.) Kupcy japońscy i wogóle japończycy porzucają pośpiesznie Kanton.

Waszyngton, 23 marca. (P.) Odbytą tu dzisiaj konferencję półgodziną między przedstawicielem Mikada, Takahirą i ministrem spraw zagranicznych łączą z chińsko-japońskim zatargiem. Podobno eskadra amerykańska ma przyspieszyć marszrutę.

New-York, 23 marca. (P.) Z Tokio telegrafują, iż w pobliżu Hakodate okręt „Matsu Maru” najechawszy na drugi—zatonął. Katastrofa przybrała ogromne rozmiary. Kapitan, 43 ludzi z załogi, oraz większość pasażerów w liczbie 224 osób zginęło.

New-York, 23 marca. (P.) Wypadek z „Tatsu Maru” przypisują tu fanatyzmowi chińczyków.

New-York, 23 marca. (P.) Krążą tutaj pogłoski, że starcie z parowcem „Tatsu Maru” było umyślne. Podobno na wymieniony parowiec najechał okręt chiński.

Tokio, 23 marca. (P.) W pobliżu Hakodate parowiec „Tatsu Maru”, spotkawszy się rano z drugim okrętem, zatonął. Kapitan, 43 ludzi załogi i większość—224 pasażerów utonęło.

Petersburg, 23 marca. (P.) Komisya handlu i przemysłu wniosła do Dumy państwowej referat w sprawie wniesionego przez ministra spraw wewnętrznych projektu prawa, przyznającego zarządowi miasta Sosnowca wyłącznego prawa urządzenia i eksploatacji targu dla trzody chlewnej w Sosnowcu. W referacie tym powiedziano, między innymi: Do roku 1897-go handel Rosyi trzodą chlewną odbywał się przez granicę lądową z Niemcami wyłącznie przy komorze celnej w Sosnowcu, ale nie był on uregulowany i korzystał z prywatnych targowisk na trzodę, które z powodu złego urządzenia zamieniły się na siedliska zarazy. Po zamknięciu targowisk prywatnych i po zesrodkowaniu handlu trzodą tylko w Sosnowcu, po zaprowadzeniu kontroli weterynaryjnej, wywóz wzrósł stopniowo do 130,000 sztuk rocznie. Wyniki te wyjaśniły ważne znaczenie rynku sosnowieckiego nie tylko dla Królestwa Polskiego, ale także i dla gubernii wewnętrznych, gdyż z ogólnej ilości trzody, przywożonej do Sosnowca, do 60 proc. przybywa ze stacji kolei południowo-zachodnich, moskiewsko-brzeskiej i południowo-wschodnich.

Petersburg, 23 marca. (P.) Z powodu doniesień w prasie, jakoby rząd japoński poruszył sprawę rewizji konwencji w sprawie rybołówstwa, „Agencya tel. petersburska” jest upoważniona do oświadczenia, że przy stosowaniu konwencji w

praktyce istotnie okazały się na miejscu — z powodu nowości rzeczy — trudności, nie dotyczące istoty konwencji. Trudności te rozpoznaje obecnie główny zarząd do spraw rolnictwa, przy udziale zarządzającego dobrami państwowymi w kraju nadamurskim. Korespondencya w tej sprawie prowadzona jest w drodze zwykłej pomiędzy ministeryum spraw zagranicznych a poselstwem japońskim. Co się tyczy wiadomości o tem, że przybyła deputacya japońska aby starać się o rewizję konwencji to istotnie do Petersburga przybyli dwaj specjaliści japońscy w dziedzinie rybołówstwa, aby posłowi japońskiemu udzielić pomocy w charakterze ekspertów, lecz ministeryum spraw zagranicznych nie prowadzi z nimi żadnych rokowań.

Petersburg, 23 marca. (P.) W departamencie rolnictwa w najbliższej przyszłości zwołana będzie osobna narada w celu rozpoznania sprawy sposobów przyczynienia się do rozwoju zużywania nawozów mineralnych w rolnictwie.

Zarząd handlowo-przemysłowego Towarzystwa manufaktury jarosławskiej, oraz ziemstwo symbirskie nadesłały do ministeryum handlu prośbę o przeprowadzenie projektowanej linii kolejowej Petersburg—Kiszel.

Ekaterynodar, 23 marca. (P.) Na ulicy Głównej przy poscigu za zлочыncami zabito komisarza policyjnego, a ciężko zraniono policyjanta, z posród zaś przypadkowych przechodniów zabito czterech, zraniono pięciu. Jak się okazało, komisarz policyjny został wciągnięty w zasadzkę, urządzoną na ulicy Głównej wśród spacerującej publiczności.

Berlin, 23 marca. (P.) Do składu komitetu niemiecko-francuskiego weszli: prezydent izby panów, wiceprezydent parlamentu niemieckiego, prezes izby handlowej i wielu deputowanych.

Berlin, 23 marca. (P.) Do „Agencji Wolfa” telegrafują z Szanghaju: Edykt cesarski poleca zmniejszyć produkcję maku w całym Chinach. Rząd chiński zobowiązuje się zmniejszyć produkcję opium w Chinach, gdyż Anglia zgodziła się na zmniejszenie przywozu opium z Indyi. Ministrom spraw wewnętrznych i skarbu polecono wydać przepisy w celu wprowadzenia edyktu w życie.

Konstantynopol, 23-go marca. (P.) Do „Corr. Bureau” telegrafują z Konstantynopola: Zapewniają tutaj, że krążące poufne pogłoski o powiększeniu liczby wojska w okręgach korpusów 2 i 3 w Adryanopolu i w Salonice, oraz o częściowej mobilizacji w okręgu korpusu 4 go nie są zgodne z prawdą i opierają się na niedostatecznym poinformowaniu o postanowieniu i o zamiarach Porty. W każdym przecieży razie ożywna działalność wojskowa Turcyi zasługuje na uwagę. Działalność tę niewątpliwie tłómaczyć należy położeniem politycznym Turcyi, niektórymi niezadowolonymi zatargami i sprawami, oraz obawą Turcyi o przyszłość.

Włochy w d. 22 b. m. rozesłały mocarstwom Porcie i poselstwom tutejszym notę, w której proponują mianowanie naczelnikiem żandarmerji w Macedonii generał-majora Kobilanta. Z propozycją formalną w tej sprawie mocarstwa wystąpią do Porty dopiero po wyjaśnieniu zgodnych zapatrywań mocarstw na tę kandydaturę, co bezwzględnie nastąpi.

Z powodu uroczystego święta Zwiast. NMP., numer następny wyjdzie we czwartek o zwykłej porze.

OFIARY.

Na Towarzystwo opieki nad dziećmi.

Alfred Raul 2 rb.

Na szpitalik Anny Maryi dla dzieci.

Spółpracownicy zakładu optycznego St. Lewińskiego w Łodzi 3 rb.

Na I ochronę katolicką.

Spółpracownicy zakładu optycznego St. Lewińskiego w Łodzi 2 rb.

Na szkołę rzemiosł.

Spółpracownicy zakładu optycznego St. Lewińskiego w Łodzi 1 rb.

Numer dzisiejszy składa się z 12-tu stron.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy przyjęli udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p.

ALEKSANDROWI ŻEBROWSKIEMU

a w szczególności ks. Bakalarczykowi za słowa pociechy nad grobem, składają serdeczne „Bóg zapłać”

Zona, synowie i córki.

481

Ostatnie wiadomości.

—o—

Ministerium pracy.

Po długich staraniach i rokowaniach utworzone zostało nareszcie austriackie ministerium robót publicznych i cesarz Franciszek Józef mianował zwierzchnikiem tego ministerium Grossmanna, ministra bez teki.

Po zaprojektowaniu takiego ministerium główną troską było wytworzyć mu własną dziedzinę działalności tak, aby nie zajmowało się zupełnie sprawami innych ministeriów. Postanowiono zatem, po szczegółowych naradach, aby w zakresie działalności nowego ministerium wchodziły sprawy budowlane, mianowicie administracyjne i techniczne: budowie górskie, wodne, przeprowadzanie dróg, górnictwo, popieranie przemysłu, sprawy wytwórstwa przemysłowego i popieranie sprzedaży towarów.

Zatarg dziennikarski w parlamencie.

Prezes parlamentu niemieckiego, hr. Stolberg, odbywał z przedstawicielami sprawozdawców parlamentowych narady w sprawie załatwienia zatargu, który, jak wiadomo, doprowadził do strejku. Uczestniczyli w tych naradach dep. Herthing i Norman, a pierwszy z nich taką sformułował propozycję:

Dziennikarze mają najpierw wyrazić p. Gröberowi ubolewanie, z powodu przeszkody, jaka wywołana została na trybunie, poczem p. Gröber oświadczy, że cofa swoje obrażające wyrażenie.

Na posiedzeniu przedstawiciele prasy poddały tę propozycję pod głosowanie. Zgromadzenie, w którym uczestniczyło 86 dziennikarzy wszystkich kierunków, nie wyłączając centrum, odrzuciło tę propozycję 84 gł. przeciw 2 i polecono zawiadomić prezesa Stolberga o tej decyzji. Dziennikarze żądają, aby p. Gröber odwołał najpierw publicznie obraźliwe wyrazy, poczem dziennikarze z całą gotowością oświadczają, że nikt nie chciał obrazić jego uczuć religijnych.

Dalsza narada dziennikarzy ma się odbyć dzisiaj, na jutro zaś zwołano posiedzenie w tej sprawie stowarzyszenie „Prasy berlińskiej”, które nawołuje dziennikarzy, aby trwali w strejku, dopóki nie otrzymają odpowiedniego zadośćuczynienia.

Spór sultanów w Marokko.

W walce dwóch sultanów marokańskich o władzę; według wiadomości, ze źródeł francuskich pochodzących, stanowisko Abdul-Azisa wzmocniło się znacznie. Wiadomości prywatne z Tangeru donoszą natomiast, że liczba jego sprzymierzeńców stale się zmniejsza i że wkrótce mahalla Hafida wyruszy do ataku na Rabat z Fezu.

Sprzymierzeńcy Abdula-Azisa projektują wyprawę, celem zajęcia miejscowości nadbrzeżnych Saffi i Azemmur. Mieszkający tam Europejczycy ufają, że Francja użyje całego swego wpływu, by zapobiedz szkodliwemu zapałowi wojsk sultańskich i uchronić kupców europejskich od szkód i strat.

477

Melioracje rolne

wykonywa pod gwarancją inżynier kultury rolnej

FELIKS RZYMOWSKI,

Łask, gub. piotrkowska, naprzeciw cerkwi.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 24 marca.

	żąd.	ofiar	tran.
4% renta państwowa	76.25	75.25	75.75
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r. z 1908 r.	95.00	94.00	—
4 1/2% listy ziemskie	88.00	87.00	87.35
4% listy zastawne m. Warszawy	—	—	82.75
4 1/2% „ „ „ „ „ „	83.50	82.50	83.95
5% „ „ „ „ „ „	—	—	—
4 1/2% „ „ „ „ „ „	—	—	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premialowa I-jej emisji	353	345	—
„ „ „ „ „ II-jej emisji	264	256	—
„ „ „ „ „ szlachecka	241	233	—
Lilipopy	—	—	445
Rudzki	—	—	—
Starachowice	—	—	—
Putiłowskie	—	—	—
Czeki na Berlin	46.95	—	—

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju“)

z dnia 24 marca.

Renta państwowa 75,00	
5% Prem. I-jej emisji	346.
„ „ II „ „	258.
„ „ szlachecka	236.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
23/III 1 pp.	746.5	- 0.4	89	W 3	Z dnia 23/III Temperatura max. - 6.3° C.
23/III 9 w.	747.3	- 0.7	91	W 3	Temperatura min. - 2.6° C.
24/III 7 r.	747.9	- 0.8		W 3	Opadu 0.0

Na pierwszy numer hipoteki po Towarzystwie Kredytowem do ulokowania zaraz

4,000 rubli

na 8% na nieruchomości w Łodzi. Wiadomość w kancelaryi reagenta Mogilnickiego, Średnia 3, u dependenta Basińskiego. 400-6

Towarzystwo Przeciwbóracze

prosi o zbieranie odpadków.

392

Biuro, Cegielniana 72.

Rozkład pociągów.

Zimowy od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechdzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.10, c) 11.20, d) 2.00, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.20.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.35, j) 9.35, k) 10.15, l) 4.04, m) 5.25, n) 8.35, o) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odechdzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.35, 5.40, 6.38. do Warszawy: o godzinie 10.42, 11.40, 5.52.

Przychodzą z Kalisza: o godz. 10.34, 11.30, 5.37, 9.30. z Warszawy o g. 12.13, 5.32, 6.30.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośredniej komunikacji Warszawa-Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), d), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), j), n), p) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), l), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Kolej obwodowa.

Odechdź ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 6.55. Odechdź ze st. Łódź-kaliska do Kuluszek 10.45, przychodź z Kuluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

Dentyści-Lekarze

Ad. i L. Ządewicz

Piotrkowska Nr. 120.

Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu; złote korony, zęby sztuczne z podniebieniem i bez, plomby porcelanowe i złote.

Piotrkowska 120.

160-r

Piotrkowska № 200.

Lecznica Zębów

M. EPSZTEIN-RIESNIK.

Plomby złote, porcelanowe i t. d.

Zęby sztuczne na zlocie, kauczuku z podniebieniem lub bez.

Poprawki sztucznych zębów na poczekaniu.

Konsultacya 30 kop. 97-102

„Fascol“ kapsułki przeciwko

przeciwko

Hemoroidom

(Suppositoria dla wprowadzenia do kieszki stolcowej).

Srodek niezawodny, zalecany przez pierwsze powagi lekarskie.

➤ Prawdziwe tylko z podpisem firmy Ryszard Fürst & C-o. ➤

Cena pudełka (23 kapsułki) Rb. 1.75. Sprzedaż w aptekach.

Skład główny Tow. Akc. Ludwik Spiess i Syn. 1645-10-0

No. 3

PAPIEROSY

10 sztuk 6 kop. 5 sztuk 3 kop.

Tow. Akc.

I. L. SZERESZEWSKI.

UWAGA: Tytoń turecki. Gilzy higieniczne niesklejane. Bibuła prawdziwa francuska.

322-6

➤ Wystrzegać się podrabian. ➤

Tanio a dobrze srebrzy, złoci, nikluje A. Ereciński, Piotrkowska 119.

298
66

PIERWSZY W ŁODZI

Warszawski Zakład Przewozowy

A. Janowskiego, ul. Skwerowa № 8 (róg Dzielnej).

Zatłatwia najtaniej przeprowadzki wagonami meblowymi i wszelkie przewozy różnymi wozami, oraz ekspedycję na kolejach.

Przyjmuję opakowanie mebli szkła i porcelany. Poleca składy do przechowania mebli i rzeczy domowych, murowane, obszerne i suche, z ubezpieczeniem od ognia.

Przyjem wynajem powozów i karet.

443-42

Przyjmuje zapisy Pań i Panów na 482-3-1

Nowy Kurs Tańców

Cegielniana 56 m. l. **A. LIPIŃSKI**

Młodzież szkolna korzysta z ulg w opłacie.

Zarząd Towarz. Kolonii Letnich

dla dzieci żydowskich m. Łodzi

ma zaszczyt zawiadomić członków, że 483-1

Ogólne Zebranie

odbędzie się w czwartek dnia 26 marca r. b. o godz. 9-jej wieczorem w lokalu Łódzkiego Żydowskiego Tow. Dobr. przy ul. Zachodniej № 20.

Porządek dzienny:

- 1) Wybór przewodniczącego;
- 2) Sprawozdanie Zarządu i komisji rewizyjnej za rok 1907;
- 3) Projekt budżetu na rok 1908;
- 4) Wybór 5 członków Zarządu;
- 5) Wnioski członków.

O ile Zebranie Ogólne nie dojdzie do skutku, to w myśl § 16 Ustawy zwołane będzie drugie w dn. 9 kwietnia r. b.

Sklep spożywczy
z powodu choroby jest do sprzedania zaraz, na przystępnych warunkach, przy tem obszerny lokal, którego połowa może być użyta na letnie mieszkanie.
Wiadomość: Biskupski w Konińskich 484-5-1

Korzystny interes
dla inteligentnej osoby do wydzierżawienia na dogodnych warunkach, byle zaraz Kaucyj 300 rb. Blizsze informacje: Górny Rynek № 4 m. 10, monopol, od godz. 10 do 1-jej. 480-3-1

Rutynowany DEPENDENT
notariusza z 6-cio klasowem wykształceniem gimnazyalnem, poszukuje odpowiedniej posady. Swiadczenia chlubne i referencye. Łaskawe oferty sub „Dependent” w Adm. „Rozwoju”. 280

SKLEP

do sprzedania dobrze prosperujący, z powodu zmiany interesu. Wólczańska № 161. 479-3

— ISTNIEJĄCY OD 18 LAT —

ZAKŁAD OGRODOWY,
ARTYSTYCZNY I HANDLOWY
F. KUCZYŃSKIEGO,
KONSTANTYŃSKA 19,
poleca na sezon wiosenny świeże nasiona znanej dobroci, oraz bukiety, wieniec, dekoracje balowe, ślubne i pogrzebowe, wszelkie roboty wchodzące w zakres kwiactarstwa, codziennie ze świeżych kwiatów.
Polecam się łaskawym względem Sz. Publiczności.
Z wysokim szacunkiem
F. Kuczyński.
158-127

Zaginęły dwie książeczki legitymacyjne, wydane z magistratu m. Łodzi, na imię Józefa i Heleny Berłowskich. 289-10-7

Wyszedł z druku i jest do nabycia
NOWY PODRĘCZNIK
dotyczący spraw meldunkowych i adresowych opatrzony planaryuszem i wzorami. Dostać można w drukarni „Łódz. Listka”, ul. Dzielna 13. 487-2-1

PLACE

budowlane

w najpiękniejszej okolicy miasta do sprzedania.

Oferty pod „F. A.” w „Rozwoju”. 485-5-1

Karmelki litowskie

z przedniej śmietanki, domowego wyrobu **ELEONDRY KWINTO** z dóbr Lipińskich. Codziennie świeże. Żądać w większych sklepach kolonialnych i owocarniach. Reprezentacja: na Łódź i okolice: **J. Wolski,** Piotrkowska 3, telefonu № 1153. 289-10-7

DROBNE OGŁOSZENIA.

A.A.A. Biuro nauczycielskie, Nawrot nr. 2, ma do umieszczenia: nauczycielki, freblanki, bony, sklepowe i gospodynie 905-12cs4

Akuszarka przyjmuje zamówienia. Widzewska nr. 86 m. 2. 1045-34s2

Bona niemiecka, inteligentna, tylko z dobrymi świadectwami do 5 letniego chłopczyka, a również szwaczka dobra na przychodnią, zaraz potrzebna. Radwańska 71 mieszk. 3, przy rzeźni miejskiej. 1054-3ap1

Czcionki drukarskie zużyte kupuje do topienia. Wiadomość w „Rozwoju”—Przejazd 8.

Człowiek młody piśmienny, poszukuje jakiegokolwiek pracy. Nawrot 70 m. 21. 1065-3-1

Do odstąpienia pralni i filii, zaraz, plac w Choinach № 15, dowiedzieć się—Zawadzka nr. 36 m. 4, pralnia w Łodzi. 1083-2s1

Do sprzedania tanio fortepian używany. Główna 40 m. 15. Codziennie od 11-2. 820-3-1

Do sprzedania kawarna. Ul. Miłobądzka 22. 1024-6-3

Dwa magle do sprzedania Ul. Piotrkowska nr. 7. 1050-3-2

Elegancko, niedrogo robę suknie, kostiumy. „Stanisława”. Przejazd № 48, mieszk. 10. 2 piętro w podwórzu 218-12cs12

Francuzka szuka pokoju umebłowanego, ze śniadaniem w śródmieściu. Adres: Widzewska nr. 85-2, parter u pani Brochockiej. 1063-2b1

Kartofle stołowe w wyborowym gatunku są do nabycia w Mieczarni Ziemińskiej, ulica Dzielna nr. 30. 886-10-9

Kantor „Pomoc”, Przejazd 14, rekomenduje wszelką służbę i oficyalistów. Swiadczenia sprawdzane. 710-6-6

Mód w składzie masła. Ulica Spacerowa № 41—po 30 kop. funt Handlujacym rabat. 928-6-6

Maszyny 2 Single a prawie nowe—pierścieniowa z pięcioma szufadkami i maszyna za 13 rb. Piotrkowska 109-15. 103-3-3

Młody człowiek, umiejący mówić, czytać i pisać po polsku, rosyjsku i niemiecku, fachowiec tkalni bawełnianej kolorowej—poszukuje posady, może być i nie tego fachu. Blizsza wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 1047-1

Mieble mahoniowe, nowe, zaraz do sprzedania. Pańska № 9, stróż wskazuje. 1074-2-1

Mieszkania, tylko zaraz do wynajęcia z powodu wyjazdu: 1 pokój z kuchnią, 1 pokój pojedynczy, wszelkie wygody, gaz. Nawrot 72 m. 4, I p. Wiadomość na miejscu lub w admia. „Rozwoju”. 1058-3-1

Maszyny 2 używane sprzedam, ul. Złota № 3 m. 52. 912-0-4

Nauczycielki, bony, gospodynie i freblanki różnych narodowości z doskonałymi świadectwami poleca biuro Rościszewskiej, ul. Przejazd 14. 9-6-a-4

O 4 rubli przyjmuje suknie do roboty, oraz garderobę dziecienną. Dzielna nr. 44, stróż wskazuje. 1033-5ws1

Potrzebna zaraz freblanka, polka z dobrymi świadectwami Wschodnia 72, Szyber. 10 122

Panienska poszukuje miesca do dzieci lub też za pannę służącą Główna 9, pralnia. 1018-2-2

Potrzebna panna do krawiecczyny. Piotrkowska 115 m. 6. 1029-1

Potrzebna podręczna. Mińska 43 m. 23. 1057-1

Potrzebne staniczarki i uczenice Wiadomość: Piotrkowska nr. 121, Matuszewska. 1069-3-1

Potrzebne są bardzo zdolne staniczarki za dobrem wynagrodzeniem. Zawadzka 14. 983-4-4

Potrzebne zaraz prasowaczki i chemiczarki. Wiadomość: Pralnia chemiczna Szczepańskiego. Sedna 20. 1057-3-1

Potrzebny czeladnik stolarski do robot meblowych. Piotrkowska nr. 111, magazyn mebli. 1038-3-3

Potrzebna zdolna krawcowa. Nowy Rynek 5 I pięć. 1025-3-3

Poszukuję miejsca salfaktorszpinaera w Łodzi lub na prowincyi. Wiadomość: ul. Sztarka nr. 6 m. 2. 1028-3-3

Potrzebne zdolne panny do szycia za dobrem wynagrodzeniem. Aleksandrowska 30, wiadomość u fryzjera 1035-3-3

Przebrany uczeń do zakładu fryzjerskiego. Aleksandrowska 30. 1036-3-3

Przyjmuję przepisujące na maszynach w językach: polskim, rosyjskim, niemieckim i francuskim. Wólczańska nr. 21 m. 22 Apenceller. 767-10-8

Panienska poszukuje mieszkania, przy rodzinie bezdzietnej, wdowie lub panience, przy ul. Konstantynowskiej, Długiej, Średniej, Zawadzkiej, Ogrodowej. Wiadomość Długa 20 m. 33. 1049-3-2

Potrzebni zdolni czeladnicy krawieccy do F. Mecweldowskiej go. Andrzejka nr. 6. 1052-2-2

Potrzebna kszularka do pralni. Piotrkowska nr. 92. 1044-2-2

Potrzebna podręczna i uczenice. Ulica Widzewska nr. 144 m. 6. u K. Fibich 1060-3-1

Przybłąkała się szuka, rasy angielskiej, bez wlosa. Ul. Rokicińska szosa nr. 10 m. 21. 1059-2-1

Przyjmuję dziewczynki do wspólnej nauki. Widzewska 86-2. 1070-3sp1

Potrzebna zdolna prasowaczka. Piotrkowska nr. 145, pralnia. 1078-1

Kowal do sprzedania. Nawrot nr. 63 u felozera 1077-3-1

Student uzieła lekcyi matematyki, przyspasabia do egzaminów na maturę oraz inne swiadcstwa. Wiadomość: Główna 9 mieszk. 8. od 5-7. 9-2-10-5

Stół ubiówy rozciągany z krzesłami—do sprzedania. Sw. Andrzeja nr. 47 m. 15. 1002-3-2

Stół ubiówy do sprzedania za przystępną cenę Wiadomość w pralni, Widzewska nr. 147. 1064-4-1

Sklep spożywczy z magiem—za sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość Długa 22. 1075-4-1

Zaginat chłopak, lat 14, nazywa się Bolesław Zasada, cierpiący umysłowo, ubrany w czarną burkę stara, podziurawioną, spodem bluza brązowa, na nogach pantofle drewniane. Odprowadzić: Gmina Chojny do kancelaryi 1032-1

Zaginat kwit od paszportu na imię Otto Radzikowskiego, wydany z fabryki Scheiblera. 1080-3-1

Zaginat pasport na imię Walentego Wdowiaka, wydany z gminy Tkaczew, pow. Łęczycki. 1079-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Antoniego Piotrowskiego, wydana z kantoru budowlanego Pawła Holca. 1076-3-1

Zaginat kwit od paszportu na imię Józefa Urbanak, wydany z fabryki Pawła Dasurmonta, Motte i S Kl. 1072-1

Zaginat kwit od paszportu na imię Cecylii Buksel, wydany z fabryki Karola Scheiblera. 1073-3-1

Zagubiony zostal kwit od paszportu na imię Maryanny Kwaleba, wydany przez administrację fabryki Maksyma Szttytera, ul. św. Karola 19. Znalazca jest proszony o oddanie kwitu do kantoru fabryki. 1071-1

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Kacpra Stomianego, wydana z magistratu Łodzi. 1081-3-1

Szkola prywatna i freblowska. Kursa dla freblanek i bon. Wyda e patenty. Nauki freblowskie. Hygiena. Sioj d pedagogiczny. Gimnazystka. Tańce. Kurs roczny i półroczny K. Weizelt, Piotrkowska nr. 145. 763-10-s-4

Zaginat kwit od paszportu na imię Leonory Olestonkiewicz, wydany z fabryki Krotuskiego. 1041-3-2

Zaginat kwit od paszportu, wydany z fabryki E. Heblera, na imię Jana Ławickiego. 1051-3-2

Z powodu wyjazdu mam do odstąpienia szafy i bufet ze sklepu kolonialnego, oraz produkty—zaraz. Andrzejka nr. 11. 1056-2-2

Zaginat kwit od paszportu na imię Stanisława Krüger, wydany z fabryki A. Prusaka 1073-3-2

Zdolne panie do szycia poszukuje się. Nawrot nr. 2 mieszkania nr. 21. 1040-3-3

Zaginat paszport na imię Lejbusia Rewizorskiego, wydany z Opoczna, guberni radomskiej. 1022-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Heleny Włodarskiej, wydana z fabr. Scheiblera. 1023-3-3

Zaginat kwit od paszportu na imię Antoniny Rzepeckiej, wydany z fabr. Leonharda 1026-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Józefa Nykła, wydana z fabryki Feltra. 1034-3-3

Znaleziono paszport i 6 let wojskowy na imię Kazimierza Smocarskiego, wydany z gminy Orońsk. 1037-3-3

Zaginat kwit od paszportu na imię Magdaleny Labaszewskiej, wydany z fabr. Osse. 1014-3-3

Zaginat kwit od paszportu na imię Wilhelma Blumtryta, wydany z fabr. Grubmana. 1009-3-3

Zaginat kwit od paszportu na imię Leona Jenzaka, wydany z fabr. Birnbanna i S-ka. 1011-3-3

Zaginat kwit od karty fabrycznej na imię Maryanny Latysłiewicz, wydany z fabryki Karola Kreninga. 1013-3-3

Zaginat kwit od paszportu na imię Franciszki Bednasz, wydany z fabr. Adama Osse. 10-2-3-3

Zaginęła karta wojennego pobytu na imię Józefa Majera Freinda, wydana przez wojska gm Chojny. 1010-3-3

Zaginat paszport na imię Heleny Markiewicz, wydany z gminy Regów. 9-3-3-3

Zaginat kwit od paszportu na imię Jadwigi Szperling, wydany z fabryki Franciszka Rami-sha. 1017-3-3

Z powodu wyjazdu do sprzedania sklep spożywczy z całym urządzeniem. Piotrkowska nr. 225. 1001-3-3

1500 rb złożeń kancyl. Młody władający językiem polskim i rosyjskim, poszukuje posady kasjera lub innej. Oferty w „Rozwoju” dla L. W. 923-4-4

Zakład Krawiecki Stowarzyszenia „ZGODA”
ul. Spacerowa № 34.
(Krój francuski i angielski, profesorów Raussela i Thorntonsa) wykonywa wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące, z własnych i powierzonych materiałów. 1250

Dwudziestoletnie Powodzenie
przeciwnie otłuszczenia
MARIENBADZKIE TABLETKI
PROF. DR. von BASCHA
WIENIEN MARIENBAD
SPRZEDAŻ w APTEKACH I PIERWSZORZĘDNYCH SKŁADACH APTECZNYCH
RYSZARD FÜRST & CO BERLIN W.G.

Łódzkie Rzemieślnicze Towarzystwo
Pożyczkowo-Oszczędnościowe.
ANDRZEJA № 11.
Udziela pożyczki i przyjmuje pieniądze na oszczędność, od której płaci:
na żądanie — — — — 4 %
z 3-miesięcznym wymówieniem — — — — 4 1/2 %
z 6-miesięcznym wymówieniem — — — — 5 %
z rocznym wymówieniem — — — — 6 %
Biuro T-wa otwarte od g. 10 do 1 rano i od 6 do 8 wiecz.

Téâtre Optique Parisien Piotrkowska № 15. Wspaniały program w 3 oddziałach. Od piątku dnia 20 marca do czwartku d. 26 marca. I. Fabrykacja wina szampańskiego. Zony kapitanów. II. Dziecię marynarzy (dramat). Kontrabandyści (dramat). III. Zaczarowany dom.—Ku-Ri-Ki, japończy akrobaci (w kolorowych obr.) — Zemsta bratańka.	Teatr Elektro-Biograf Piotrkowska № 86. No w o s c i Wspaniały program Od niedzieli d. 22 marca do soboty d. 28 marca. Zycie Chrystusa. W trzech wielkich oddziałach. Cały obraz w kolorach. Początek w święta i soboty o godz. 1-ej po południu, a w dni powszednie o 3-ej po południu. 358-8-4
---	--

BIURO TECHNICZNO-BUDOWLANE
INŻYNIERA I ARCHITEKTA
KAZIMIERZA STEBELSKIEGO,
ul. Mikołajewska 22, 332 10 4
sporządza projekty i kosztorysy na wszelkie budowle mieszkalne, fabryczne i gospodarskie, jako też przyjmuje dozór techniczny przy wykonaniu robót budowlanych i sporządza szacunki techniczne do Wzajemnego Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia.

BAŁUCKA KASA POGRZEBOWA.
W środę 25 go marca o godz. 2-ej po poł. na Bałuckim Rynku nr. 6 odbędzie się **Ogólne zebranie.**
Prządek dzienny: 1) Sprawozdanie kasowe; 2) Wybór Zarządu i komisji rewizyjnej; 3) Wnioski członków.
O punktualne i liczne przybycie członków prosi **ZARZĄD.** 460-3-2

ZARZĄD Stowarzyszenia Spożywczego „SIŁA”,
DZIELNA 44
niniejszem zawiadamia swych członków, iż dnia 26 marca r. b. o godzinie 5 po południu, odbędzie się na st. Kolei Elektrycznej Łódzkiej, **Tramwajowa 6**
Ogólne Zebranie,
na które uprasza członków o łaskawe i liczne przybycie. 475-1

Niebywała 223r
Oszczędność 1045
Pracy, Czasu i Pieniądzy.
Opatentowany wynalazek **D-ra Golowajga** fabrykacji firmy „Hordli-ozka i Stamirowski”
Mydło Nafciane
do Prania.
Wypiera bez tarcia brud i wszelkie plamy. Nie niszczy bielizny. Pracę przy praniu czyni lekką. Nie trzeba używać chloru i bielidła. Bielizna po praniu jest śnieg-biała i bezwonna. Mydła nafciane go zużywa się znacznie mniej, niż zwykłego.
AMERYKA PIERZE TYLKO MYDŁEM NAFCIANEM.
Cena 16 kop. za funt. kawałek. **Handlującym rabat.**
Kantor sprzedaż **Łódzkiej Fabryki Mydła Nafcianego w Łodzi** ulica Dzielna № 7 I-sze piętro w podwórzu.
Bracia GALEWSCY.

Nowość!
Metoda prof. Kazimierza Lewńskiego, cena 5 rubli; 5 lekcji bezpłatnie. Dostać można we wszystkich księgarniach i szkołach kroju i szycia u **Anny Szneider, ul. Andrzejka № 1.** Lekcyi udziela się także. Fasony papierowe podług miary. 85-r-5
Kosztowny na maskar. Zornale i manekiny.

FABRYKA Bambusowo-koszykarska
Walentego
Przybysza
w Łodzi, Widzewska 5, (róg Średniej).
Nagrodzona wieloma medalami. Specjalność: **Kosze do fabryk.**
Wyrabiam:
Meble bambusowe pluszem kryte, Meble bambusowe matą kryte, Bambusowe etażerki, Bambusowe stoły do kwiatów, Bambusowe garnitunki dziecięce, Bambusowe parawany, Bambusowe ekrany, Kosze do podróży, Kosze do bielizny, Kosze do papieru, kosze walcowe, Kosze do żywych kwiatów, Kosze do robionych kwiatów, Meble ogrodowe, mebelki dla lalek, Koszyki do butek, Kosze wszelkiego gatunku na ob-stalunek gotowe dla pp. wiekarzów
Filia na **Nowym Rynku**, w jatkach 1, 2, 3, oraz fabryka na **Widzewskiej № 5** przyjmuje wszelkie obstarunki, z dokładem wykonaniem, po możliwie naj-niższych cenach. 1931-r12

Skład Win M. D. Okojewa, Dzielna № 11.
Wina bez alkoholu i zabarwienia sztucznego od kop. 40 do rubli 2 za butelkę. Wszystkie znajdujące się w moim składzie wina: Nr. Nr. 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9 białe i czerwone zostały analizowane w „Laboratorium Chemicznem i Fizyologicznem Zjednoczonych Chemików” i uznane przez to Laboratorium za naturalne bez zafalszowań i dodatku alkoholu, na co posiadam odpowiednie świadectwo. Niezależnie od tego mam na składzie **wyбір koniaków** ruskich i zagranicznych oraz rozmaitych **wódek słodkich** różnych firm znanych, jak również i artykuły spożywcze jedynie uznane w całej Rosyi. Skład posiada również **plywaki i oliwę do lamp** własnego wy-nalazku, opatentowane 1901 roku za № 7089, które palą się do 30 godzin bez kopcju i swędu. Plywak z knotem kosztuje 6 kop., a oliwa 20 kop. za funt. Rzecz godna zaprowadzenia w każdej rodzinie. Plywaki i oliwę można dostać u mnie, jako w składzie, a oprócz tego w Łodzi w następujących sklepach: Piotrkowska 291, Konstanz-towska 13, Franciszkańska 64, Chojny 45, Sw. Anny 22, Sosnowa № 13, Mikołajewska 69, Spacerowa 7, Przędzalniana 56, Kątowa 52. Knotki bezpłatnie. 1536 r20
Skład win M. D. Okojewa, Dzielna № 11.

MARTYN GAGANASZWILI Łódź,
vis-a-vis TEATRU KONSTANTYNOWSKA 13
SELLINA.
Skład Win Koniaków i różnych słodkich Likierów zagranicznych. Ruskie wina od 35 kop do 2 rb. za butelkę. Wódki: 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8. a także i zagraniczne WINA po różnych cenach. **KAWIOR** astrachański otrzymujemy dwa razy tygodniowo świeży. Skład WIN I KONIAKÓW M. Gaganaszwilli.

ZARZĄD
Stowarzyszenia pracown. Notaryatu m. Łodzi
zawiadamia, iż zwyczajne
Ogólne Zebranie
członków tegoż Stowarzyszenia odbędzie się w dniu 27-ym marca r. b. o godzinie 8-iej wieczorem, w lokalu Stowarzy-szenia, w Łodzi przy Nowym Rynku № 6.
Porządek dzienny zebrania:
1. Wybór przewodniczącego;
2. Sprawozdanie za rok ubiegły 1907;
3. Wybór członków Zarządu i komisji rewizyjnej;
4. Wnioski członków i ich rozpatrzenie. 440-1

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich
SŁYNNE NA CAŁYM ŚWIECIE ZIOŁO Z GÓR HARCU.
(Dr. Laners Harzer Gebirgstee). Wielką zasługą dr. Lanera wobec ludzkości jest jego idealnie pomysłany dobór ziół z gór Harcu, zawierający wszystko, co do utrzymania organizmu w równowadze potrzebne. Natura zaś wyposażyła góry Harceńskie w zioła rzadkie i tak doborowego gatunku, że chociaż niektóre z nich rosną i w innych miejscowościach, to jednak w porównaniu z Harceńskimi wcale pod uwagę brane być nie mogą, dlatego też zioła Lanera są zalecane przez powagi lekarskie i słyną na cały świat. Napój z nich przyrządzony i przyjmowany w ilości 2-3 filiżanek tygodniowo, leczy: wy-rzuty liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, artretyzm, cierpienia żołądka i t. p. przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, influenzy i choleryny.
Cena pudełka 1 rb, pół pudełka 50 kop.
UWAGA. Każde oryginalne pudełko zaopatrzone jest na-stępującą etykietą: Przedstawiciel na Królestwo Polskie i Rosyę: **Józef Grossman, Warszawa, Siłska 33 a. Telef. 184-44.** jak również naklejoną marką: Przedstawiciel na gub Piotr-kowską **L. Wagner, Łódź, Mikołajewska 13.** Pudełka ziół nie zaopatrzone we wspomniane znaki, uważać należy za **na-szadownictwa**, które nikomu ulgi nie przyniosą, a szkody wyrządzić mogą, dlatego też **wystrzegaj się należy fałszyfikatów w podrzobionych etykietach.** Zamiel-scowym wysłał się za zaliczeniem pocztowym od 1 rb., z do-liczeniem kosztów przesyłki. 1913-25-

KASZEL UPORCZYWY, KATAR ZANIEBANY, NIEZYT OSKRZELI, KATAR, POZOSTAŁOŚĆ PO INFLUENZY
BYWAJĄ USUWANE DZIĘKI UŻYCIU
KAPSULEK COGNET
Jest to lek znakomity przeciwko wszystkim
CHOROBYM PŁUCNYM
PARTZ, Rue de Saintonge, 43 i wszystkie apteki.

Główny skład: 75-10-6
Fr. Karpński, Warszawa. Elektoralna 35, tel. 600.

Pracownia Gorsetów
dawniej Mikołajewska 58
NATALII KĘDZIERSKIEJ
przyjmuje obstarunki i reperacje.
1575 Piotrkowska 115 m. 6.

Do wynajęcia
Mieszkania
5 pokoiów z kuchnią
i wanna od 1-go lipca
Nowo-Targowa № 7. 455-3-2

Polecić możemy na sezon bieżący
Pierwszorzędny MAGAZYN
 ubiorów damskich
DRABIKOWSKIEGO,
 PIOTRKOWSKA № 163.
 Okrycia i kostiumy anż. wykonywa z własnych i powierzonych materiałów, podług najnowszych modali. Ceny przystępne. Tamże można dostać formy z bibułki. 369-6-6

TOWARZYSTWO KRAWCOW
„Jedność”
 MIKOŁAJEWSKA № 56
 wykonywa wszelkie zamówienia w zakresie krawiectwa wchodzące z własnych i powierzonych materiałów. 363-6-6
Ceny przystępne.



Przeciwko chronicznemu i zwyktemu zardzewieniu, przeciwko rozstrojowi zoladka, sklonnosci do tycia i hemoroidom lekarze rekomenduja
Sagra da Barber
 jako srodek delikatnie regulujacy i przeczyszczajacy **Sagra da Barber** — oczyszcza krew, wzmacnia zoladki i organy trawienia **Sagra da Barber** zawiera wszystkie dzialajace pierwiastki, kory **Cacao ra Sagra da**. Doza: 1-3 sztuk wewnatr. Dziala po 10-12 godzinach. Dla unikniecia nieprzyjemnych nieporozumien prosimy zadac **Sagra da Barber** koniecznie w oryginalnych pudełkach, zawierajacych po 40 lub 20 sztuk. 225 18

Materiały wiosenne i letnie:
 na ubrania męskie, kostiumy i okrycia damskie, specjalne materiały na palta, ki i ubranka dziecięce po nader niskiej cenie wyprzedane w mieszkaniu, Mikołajewska № 9 (z Piotrkowskiej 64, 2 gie podwórze, parter), AJFER Kołaterze futrzane, oraz nowose ubiorów zakopiańskich, niżej ceny kosztu. 365 -3-3

Nieruchomość,
 należąca do Mikołaja Pietrzyńskiego; składająca się z 12 morgów, 200 przętów gruntu wraz z budynkami dochodowymi, ogolem owocowym dwumorgowym w miejscowości „Langierka”, przy szosie Pabianickiej pod Łódź, sprzedaje się z licytacyi wyznaczonej w Zjeździe Sędziów Pokoju w Łodzi na 2 kwietnia 1908 roku. Licytacya rozpocznie się od samy zadeklarowanej, jako wyznaczona w II gim terminie. Blizsze wiadomości można zasiagnac w aktach sprzedazy, znajdujacych się u Komisarza Sadowego Hykta (Nowo-Targowa nr 18). Do kupna potrzebne prawa wloscianski. 125 -3-3

1861. 1865. 1870. 1882. 1894.
Świece Stearynowe
 Stołowe, Kościelne i Synagogałne
 HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEGO TOWARZYSTWA
Br. Krestownikow
 w MOSKWIE.
 Wyłączna sprzedaż na WOGAU i S-ka w Warszawie.
 Królestwo Polskie u
 w Łodzi na składowi: 1) u p. Rulofa Zeglara, Wschodnia 32 2) p. A. Schüde, Próżniowa 63 2) u p. Sz. M. Mladt, Stary Rynek 10 3-5-8-4

Dla smakoszy
 kasza kartoflana jako specyjal na legumne. Do nabycia w handlach kolonialnych. Fabryka, Warszawa, Leopoldyna 15. 374-5-4

Busko Wila „MICKIEWICZ” do sprzedania Dm. mury, 26 pokojow umebrowanych, kuchnie, piwnice, zabudowania gospodarskie, ogródki. Wiadomosc: Busko, Majewski, i Łódź Bałuty, Rynek nr. 3 m 6 324-6-6

Pijcie tylko **Wina Chasta**
 jako rzeczywiscie doskonale gwarantowane, naturalne
WINA Z JAGÓD WINOGRONOWYCH.
Winnica „CHASTA” Gursuf na Krymie G. R. BIEDERMANA.
Skład: Łódź, Piotrkowska 99. 245-5-4

№. 124. PIOTRKOWSKA dom Tischera, I piętro.

Pierwsza Chrześcianańska Lecznica
 chorób zębów i jamy ustnej
 otwarta od 10 rano do 7 wiecz. Konsultacya 25 k., zęby sztuczne od rb. 1 kop 50 i wyżej. Reperuje i przerabia zęby sztuczne. 1613r104

№. 124.

Dr. Edward Mittelstaedt
 powrócił
 mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67
 przyj. od 8-9 1/2 r i od 5-6 1/2 pp
 Choroby wewnętrzne i nerwowe. 1429-r

Dr. Bronisł. Neufeldówna

Chor. kobiece i akuszerya
 przyjmuje rano od g. 9-10. po poł. od 4-6. 447-10 2
 Krótka 5, 1-e piętro.

№. 124. PIOTRKOWSKA dom Tischera, I piętro.

Dr. Feliks Skusiewicz
 Choroby skórne i weneryczne
 Andrzeja 13.
 Przyjmuje od 9-10 rano i od 4-8 wiecz. W niedziele i święta od 9-10 po poł. 507-d

№. 124.

Dr. Henryk GOLDBERG
 Zielony Rynek 6. 91-r
 Choroby chirurgiczne.
 Przyjmuje 2 1/2-4 1/2, i 7-8 po p.

Dr. D. Helman
 Specyjalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła.
 Przyjmuje od godz. 10-12 r. i od 4-7 w. MIKOŁAJEWSKA 4. obok Dziennej. 762



Kapelusze MARSZAŁA,
 bo są nie ciężkie i podług żurnalu wiedeńskiego. Dla głów anormalnych dopasowuje się konformatorem — Łódź, ul. Piotrkowska № 141, w sklepie E FRANK. 466 3 2

Dr. A. GROSLIK
 Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Zielona 5.
 Od 8 1/2-11 1/2 r., 6-8 wiecz., panie 5-6 po poł. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1569 d

Dr. St. LEWKOWICZ
 Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
 Zachodnia 33 (obok Lombar. aka.)
 Dla panów od 9-12 i od 6-8, dla dam od 5-6 po poł. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 1 47r

Dr. H. Rosenthal
 Choroby wewnętrzne i dziecięce (sp. gorączkowe i zakaż.)
 KONSTANTYNOWSKA 7 1415r
 Godz. od 9-10 i od 5-7

Dr. L. PRYBULSKI
 CHOROBY WŁOSOW. SKORNE WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
 Przyjmuje od godz. 8-11 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 3-6 po poł. 1420-r
 Ul. Południowa № 2.

Dr. B. Rejt,
 ul. ŚREDNIA № 5. 148r118

Dr. Stanisł. Piekarski
 choroby weneryczne i skórne
 przyj. od 9-10 r i od 5-7 w
 KOZŁOWSKA 6. 1311 r

Uczeń prof. Berendta
 udziela lekcji muzyki na mandolinie spec. skrzypce.
 Przeżąd 19 m 9 426 15 3

Dr. S. KANTOR
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4.
 Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6. 1816

Dr. I. Silberstrom
 ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady).
 Specyjalista chorób wenerycznych i moczopłciowych, skóry i włosów. Leczenie elektrycznością i radykalne usuwanie zbytecznych włosów z twarzy.
 Przyjmuje od 8-11 i pół rano i od 4-8 wiecz., panie od 4-5. 124

Dr. F. Klozenberg
 przeprowadził się na Dzielną 25
 Choroby wewnętrzne, specyjal. nerwowe leczenie elektrycznością. 366-6
 Godz. przyjęć: 10-11 r., 5-7 pp.

ELEGANCKO I NIEDROGO
 można się ubrać w magazynie ubiorów męskich Juliana Kozłowskiego, 1448r Nowy-Rynek № 2, parter.

Dr. L. KLACZKIN
 Konstanyńska 11.
 Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.
 Przyjmuje od g. 8 1/2-1 rano i od 5-8, panie od 4-5. 1070 r

Dr. Ark. GOLDENBERG
 mieszka jak dawniej Widzewska 106A
 Chor. w.wnętrz., dzieci i akuszerya.
 Przyj. od 5-7 po połud., w niedziele i święta od 10 do 12 w poł. 34-r

Wagner
 Kaucyonowane biuro rekomendacyjne, Warszawa, ul. Rysia № 5, tel. 189.99. Poleca nauczycieli, nauczycielki wysoko wykształcony, bony cudzoziemki, ochroniarki, a gronomów, ekonomów, pisarzy, buchalterów, leśników, gorzelańnych, ogrodników, gospodynie Świadcetwa sprawdzane. 1725-20

Dr. S. SZNITKIND
 mieszka obecnie na Średniej № 2
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
 Leczenie elektrycznością i m. satem. Przyjmuje od g. 8-11 1/2, rano od 5-8 1/2 wiecz. 459 r-242

Dr. J. Grabowski
 spec. chorób gardła, nosa i uszu
 przenosił się na ulicę Piotrkowską 145, m. 3 i przyjmuje codziennie od 4 do 7 po poł., w niedziele i święta od 4 do 5 ej po poł. 491-r

Inowódz nad rzeką Pilicą
 letnie mieszkanie umebrowane, lekarz, apteka, restauracya, pensjonat.
 Wiadomosc u właściciela. Zielona 11. 452-6-2

Dr. K. Maczewski
 lekarz m. Łodzi 2-go cyrkułu powrócił
 przyjmuje od 9-11 i od 3-5-ej. Ul. WIDZEWSKA 129 463r

Dr. Rosenb'att
 specyjalista chorób uszu, nosa i gardła.
 Piotrkowska 35.
 przyjmuje od 10-11 rano i 5-7 po poł. w niedziele od 10-11 r. i 2-1 p.p. 1586r

Są do sprzedania różne PLACE
 przy ulicach: Marysińskiej, Dworskiej i Sikawskiej na Bałutach. Mogą być i pod fabrykę. Wiadomosc u adw. Antoniego Lipińskiego. Zawadzka 26, w Łodzi 392

Dr. K. Maczewski
 lekarz m. Łodzi 2-go cyrkułu powrócił
 przyjmuje od 9-11 i od 3-5-ej. Ul. WIDZEWSKA 129 463r

Dr. J. Grabowski
 spec. chorób gardła, nosa i uszu
 przenosił się na ulicę Piotrkowską 145, m. 3 i przyjmuje codziennie od 4 do 7 po poł., w niedziele i święta od 4 do 5 ej po poł. 491-r

Dr. Rosenb'att
 specyjalista chorób uszu, nosa i gardła.
 Piotrkowska 35.
 przyjmuje od 10-11 rano i 5-7 po poł. w niedziele od 10-11 r. i 2-1 p.p. 1586r

Dr. S. SZNITKIND
 mieszka obecnie na Średniej № 2
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
 Leczenie elektrycznością i m. satem. Przyjmuje od g. 8-11 1/2, rano od 5-8 1/2 wiecz. 459 r-242

Dr. J. Grabowski
 spec. chorób gardła, nosa i uszu
 przenosił się na ulicę Piotrkowską 145, m. 3 i przyjmuje codziennie od 4 do 7 po poł., w niedziele i święta od 4 do 5 ej po poł. 491-r

Dr. S. SZNITKIND
 mieszka obecnie na Średniej № 2
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
 Leczenie elektrycznością i m. satem. Przyjmuje od g. 8-11 1/2, rano od 5-8 1/2 wiecz. 459 r-242

Dr. J. Grabowski
 spec. chorób gardła, nosa i uszu
 przenosił się na ulicę Piotrkowską 145, m. 3 i przyjmuje codziennie od 4 do 7 po poł., w niedziele i święta od 4 do 5 ej po poł. 491-r

Dr. S. SZNITKIND
 mieszka obecnie na Średniej № 2
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
 Leczenie elektrycznością i m. satem. Przyjmuje od g. 8-11 1/2, rano od 5-8 1/2 wiecz. 459 r-242

Dr. J. Grabowski
 spec. chorób gardła, nosa i uszu
 przenosił się na ulicę Piotrkowską 145, m. 3 i przyjmuje codziennie od 4 do 7 po poł., w niedziele i święta od 4 do 5 ej po poł. 491-r

Dr. S. SZNITKIND
 mieszka obecnie na Średniej № 2
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
 Leczenie elektrycznością i m. satem. Przyjmuje od g. 8-11 1/2, rano od 5-8 1/2 wiecz. 459 r-242

Dr. J. Grabowski
 spec. chorób gardła, nosa i uszu
 przenosił się na ulicę Piotrkowską 145, m. 3 i przyjmuje codziennie od 4 do 7 po poł., w niedziele i święta od 4 do 5 ej po poł. 491-r

Dr. S. SZNITKIND
 mieszka obecnie na Średniej № 2
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
 Leczenie elektrycznością i m. satem. Przyjmuje od g. 8-11 1/2, rano od 5-8 1/2 wiecz. 459 r-242

Dr. J. Grabowski
 spec. chorób gardła, nosa i uszu
 przenosił się na ulicę Piotrkowską 145, m. 3 i przyjmuje codziennie od 4 do 7 po poł., w niedziele i święta od 4 do 5 ej po poł. 491-r

Dr. S. SZNITKIND
 mieszka obecnie na Średniej № 2
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
 Leczenie elektrycznością i m. satem. Przyjmuje od g. 8-11 1/2, rano od 5-8 1/2 wiecz. 459 r-242

Dr. J. Grabowski
 spec. chorób gardła, nosa i uszu
 przenosił się na ulicę Piotrkowską 145, m. 3 i przyjmuje codziennie od 4 do 7 po poł., w niedziele i święta od 4 do 5 ej po poł. 491-r

Zarząd drogi żel. Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź Fabryczna zalegają niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. styczniu 1908 roku za frachtami: Teodozya Połud. 7937 rzeczy domowe, Abramowicz, odbiorca I. Lew; Mikołajew Połud. 20773 towar wełniany, Nacz. stacyi odbiorca, J. Wald; Kremieńczyk Połud. 75861 domowe rzeczy, 2-ga Rota Briańskiego pułku, Symferopol Połud. 5574 obcinki sukienne, Kron; Horoi Połud. 10839 towar manufaktury, Smorodziński; Berdiańsk Ekat. 10447 pończochy, Nacz. stacyi dla Bauma; Rostów Ekat. 28340 bielizna, Azowsko-D. Handl. Bank dla Mendelsohna; Taganrog Ekat. 66607 sukienki towar, I. I. Guzielow dla Jakóba Warchiwkiera; Ekatierynosław m. Ekat 28148 manufaktura, P. Niewienicyn; Kozłow R. U. 73069 wyroby wełniane, Br. Worobkowi; Kirsanow R. U. 43968 towar manufaktury, T. Klemm; Saratow II tow. R. U. 138835 towar manufaktury, I. S. Zotow; Saratow II tow. R. U. 138836 towar manufaktury, I. S. Zotow; Mikołajewsk R. U. 12547 towar wełniany, Nacz. stacyi dla Grodzieńskiego; Uralsk R. U. 38079 wyroby wełniane, D. Or. Karewa; Moskwa m. R. U. 371059 koldry, Br. Czernyszewy; Kutais Zak. 1472 wyroby bawełniane, A. J. Elygow dla Br. Dobranickich; Kutais Zak. 1464 tkanina wełniana, J. Eluaszwili; Ostrogożsk P. W. 11724 wyroby wełniane, Woronin; Urazowo P. W. 8601 towar wełniany, Szuljew; Woroneż P. W. 65802 towar sukienki, Woronieżskie T-wo manuf. handlu; Charków Poł. 106234 tytoń, P. Buras i Co.; Czelabińsk Syb. 8741 próbki manufaktury, I. Pierwuszyn; Klimow Nowoz. pod. kol. 4311 próbki manufaktury, Siergiejew, Juchnowicze Pol. 1022 woda dziekiowa, Kolodny; Stolim-Alberlin Pol 21719 towar manufaktury, Filsztein; Radom Nad. 32715 gilzy, Fabr. gilz „Herkules”; Końsk Nad. 33846 gwoździe żelazne, Berger; Praga Nad. 33932 wyroby wełniane, Ekspedycya tow. dla M. Gorodeckiego; Wierzbnik Nad. 20658 owies, M. Berman; Wierzbnik Nad. 20721 czekolada, Tow. kasyer dla S. Bursztyna; Wierzbnik Nadw. 20659 owies, M. Berman; Wierzbnik Nad. 20695 owies, M. Berman; Iwangród Nad. 2467 rzeczy domowe i maszyna do szycia, Majngut; Chelm Nad. 14216 towar manufaktury, B. Kupfer; Warszawa m. Nad. 235973 wachlarze papierowe, Bryn; Warszawa m. Nad. 238508 towar lampowy, Helemer; Brześć Centr. Nad. 49046, 49039 i 49044 gilzy, Fabryka gilz Włodzimierza Dzikowickiego; Warszawa W. 197152 wyroby żelazne, Br. Lubert; Warszawa W. 197263 towar skórzany, Hersz Saliman; Warszawa W. 197274 mydło zwyczajne, Mydlarnia Br. Kurjańskich; Warszawa W. 197374 towar wełniany, Rotblat i Wajsbrod; Warszawa W. 197382 towar wełniany, Rotblat i Wajsbrod; Warszawa W. 197718 tow. manufakt., M. Lindenszat; Warszawa W. 197791 czekolada, Blikle; Zawistowski, Górcy i S-ka; Warszawa W. 197792 towar kolonialny, Fabr. Cukrów „Progres” St. Pruszkowskiego; Warszawa W. 197048 towar skórzany, Sz. Bloch; Warszawa W. 197069 papier pakowy, W. Hawkin; Warszawa W. 197058, 197057 i 197056 naczynia kuchenne, Gabryel Roland; Warszawa W. 197047 towar skórzany, Sz. Bloch; Warszawa W. 197019, 197017, 197194 i 197193 naczynia kuchenne, Ryczewol; Warszawa W. 197199 towary wełniane, Rudski; Warszawa W. 197174 skóry wyprawione, N. Kiper; Warszawa W. 195237 sukno cienkie, Ferber; Warszawa W. Łódź miasto 196360 obcinki sukienne, Sz. Kamienimostki; Warszawa W. 196554 szczytki, Smarzeński i Różycki; Warszawa W. 196510 szuwaks, E. Gliński; Warszawa 196507 towar kolonialny, Fabr. Cukrów „Progres” St. Pruszkowskiego; Warszawa W. 196723 sukno, Goldsztejn; Warszawa W. 196946 papier pakowy, W. Hawkin; Witebsk R. O. 64749 towar wełniany, S. A. Mazje; Lucyn M. W. R. 8995 towar manufaktury, A. Jocheisohn; Kra-

snoje M. Br. 104890 pierze gęsie, J. Bogod; Piernow P. R. 35155 korki, Br. Auster; Suwałki Półn. Z. 7000 towar manufaktury, M. Waueberg; Orechowo M. N. 24846 towary wełniane, Lwów dla Szustera Tur; Mińsk M. Br. 12592 towar manufaktury, Grinchans i Ratner; Moskwa tow. M. Brz. 98459, 98458, 98454, 94809, 94791, 96261 i 96328 herbata, A. I. Kuwshynow; Witebsk R. O. 64342 towar manufaktury, Abram Drazisz; Ryga tow. R. O. 77813 skóry wyprawione, Hilel Joffe; Ryga tow. R. O. 77424 towar sukienki, A. Hirszfild; Wilno tow. P. Z. 339023 i 388482 towar manufaktury, M. A. Kacenenbogeń; Dźwińsk tow. P. Z. 88152 towar sukienki, Szlachter i Kobleńc; Petersburg P. Z. 332649 wyroby cukiernicze, Addaplin; Białystok Pół. Z. 161011 przedza bawełniana, Br. Zilbersztejn; Białystok Pół. Z. 160461, 160533, 160797, 159516, 158916, 158914 i 161924 wyroby tytoniowe, I. Janowski; W. Wołoczek Mik. 84960 towar wełniany, M. W. Łukownikow dla H. Pinkusa; Petersburg tow. M. 224007 i 219818 szajby papierowe, Dom Handlowy W. G. Wojnow; Moskwa m. Pół. 6970 samowary miedziane, P. Ołowianszynow; Moskwa m. M. K. 342555 manufaktura, Nowa Kostrowska Iniana Mr. dla Goldgajera i S-ki; Mohilów na Dnieprze R. O. 29978 towar wełniany, H. Czernicki; Homel L. R. 30533 towar manufaktury, Tomarkin; Bobrujsk L. R. 3782 szafa i łózka drewniane, Głazman; Berdyczów P. Z. 74808 74823, 74282, 74286 i 74356 towar manufaktury, Dom Handlowy H. K. Bialkin; Odesa tow. P. Z. 285412 wyroby blaszane, Dom Handlowy N. Waltuch; Winnica P. Z. 19363 torebki z trzciny, R. Ulitel; Berszadz Podjazd. 10441 towar manufaktury, L. Frane; Żórawlewka P. Z. 1618 towar manufaktury, C. Binsztok; Dunajewska Fr. Kantora P. Z. 3383 wyroby wełniane, F. Kauszański; Biała Cerkiew P. Z. 36736, 36733 36739 towar manufaktury, B. Rubinsztejn; Gołta P. Z. 10661 aksamiłne i pluszowe wyroby, Sz. Bielski; Jaroszenka P. Z. 3864 towar manufaktury, M. Rejtman; Kiszyniów P. Z. 64770 towar wełniany M. Szejnberg; Kiszyniów P. Z. 64322 pończochy, A. Wejeman; Kiszyniów P. Z. 64281 towar sukienki, Kiwa Hersoński; Kiszyniów P. Z. 64443 towar sukienki, M. Szejnberg; Kiszyniów m. P. Z. 5142 wyroby trykotowe, Pikajzen dla G. Liblina; Kijów I tow. P. Z. 226051 towar manufaktury, Zon i Kamiński; Kijów I P. Z. 228044 towar sukienki, D. Fukszon; Kijów I tow. P. Z. 228045 towar sukienki, D. Fukszon; Kijów I tow. P. Z. 226331 pończochy, Kijowski mag. załęcznych tow. dla B. Epszteina; Odesa port P. Z. 110592 talerze do wag, M. G. Lewin; Odesa tow. P. Z. 285087 towar sukienki, U. Landesman; Odesa tow. Pol. Z. 283377 wyroby blaszane, Dom Handlowy I. Waltuch; Aleksandrów pogr. W. 101477 instrumenta rzemieślnicze, Agentura celna W. W. Dr. Żel.; Aleksandrów pogr. W. 101478 instrumenty rzemieślnicze, Agentura Celna Dr. Żel.; Sosnowiec W. 36478 mydło zwyczajne, Dziubas i Finkelsztein; Warszawa W. posp. 55361 skóry wyrobione, Jakób Rozenberg; Warszawa W. posp. 55015 wyroby tabaczone, Z. Muśnicki; Petersburg P. Z. posp. 69893 blankiety drukowane, W. A. Bierozowski dla 40 piech. Kolywańskiego pułku; Kiszyniów P. Z. posp. 4254 towar manufaktury, D. Awerbuch; Skierniewice posp. W. 1091 gilzy do papierosów, Papierbuch; Hamburg K. P. St. B. 4 wyroby gumowe, Schenker i Co. dla C. Padowicza, Berdyczów. P. Z. 74802 wyroby wełniane B. Mitnik, Moskwa tow. M. Br. 97115 mydło zwyczajne, P. R. Pul.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym, od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie §§ 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjsk. dróg żelaznych. 431—3—3

462—3



NOWOŚCI WIOSENNE!
w stylu zakopiańskim
jako to: peleryny, guńki, serdaki — poleca
HELENA LIPINSKA
Przejazd 38, gł. poczta. mieszk. 10.

Do wynajęcia od 1-go kwietnia z 2-oh pokojów.
Piotrkowska 192, stróż wskaże. 469—3—2

3 pokoje, kuchnia, korytarz, balkon, do wynajęcia od 1 kwietnia, lub później. **DLUGA 144,** stróż wskaże. Przystanek tramwajowy na rogu ul. Sw. Anny. 453*6 3

Na obstalunek!
Piekę doskonale ciasta domowe: babki, placki, struclę, ciastka kruche, torty, zwłaszcza bułeczki dworskie — po cenie ader umiarkowanej.
Wydaje smaczne **Obiady** po 40 gospodarskie kop.
Ul. Dzielna 40 m. 1. 337—12—9

472-2

Teatr „Belle-Vue”
40 Mikołajewska 40
obok Parku Miejskiego
Wspaniały program
w 3 częściach.
BEZ KONKURENCY!
Życie na pancerniku (z natury)
Weselný placek, sen starego kawalera (komiczne).
Hulatyka studentów (dramat)
Żarty dzieci ze staruszką (kom.)
Nędza do wszystkiego doprowadza (dramat).
Zarada dyabła (fantazja)
Ofiara mody (komiczne)
Faust (Małgorzata) opera
Troubadour (akt 2-gi) opera.
Co piątek zmiana programu.
Początek w soboty i święta o g. 1 po poł., w dni powsz. o 5 p.p.

BABKI
znakomite parzone
Babki czekoladowo-razowe.
Placki
mazurki, ciastka kruche, bazy, bułeczki domowego pieczywa (na obstalunki).
Konstantynowska 57
mieszk. 18. 441-30 6

Otrzymałem
wielki wybór najmodniejszych krajowych i zagranicznych materiałów na
Wiosenny i Letni Sezon
na kostyminy i ubrania obstalunkowe, tak dla pań jak i panów. — W każdym wydziale składam bogaty wybór garderoby gotowej. — Nizkie ceny i wykończenie znane są publiczności odwiedzającej mój magazyn — Przed kupnem proszę obejrzeć wystawione w moim lokalu
Mody wiosenne, bez obowiązku kupna.
Emil Schmechel, Łódź, Piotrk. 98.

